

W NUMERZE:

- Święto Zmarłych
- Walne Zgromadzenie PZPN
- Futbolowa rodzina z plusem
- Twarz człowieka uczciwego
- Kontrowersyjni młodzieżowcy
- Wybory blisko, gdzie nasze boisko?
- Stadionowe głosy

futbol

małopolski



XII Turniej o Puchar im. gen. Bernarda Monda

Kraków triumfátorem!

czytaj na str. 8-9



A wydawało się, że po paroletniej traumie korupcyjnej środowisko naszych sędziów raz na zawsze uodporniło się na niecne ciągoty kuglowania wynikami. Pokazówki telewizyjne ze skutymi gwiazdami sędziowskiej profesji, prowadzonymi na dołek wrocławskiej policji, robiły wrażenie, siaty postrach w szeregach panów z gwizdkiem. Kto zapamiętał spektakularny upadek tarnowskiego arbitra międzynarodowej klasy Krzysztofa S. uważanego powszechnie za faceta na tyle dobrze sytuowanego, że nie powinien być się połaścić na korupcyjną lewiznę, ten nawet przez chwilę nie miał prawa rozważać ewentualnego wkroczenia na ścieżkę nielegalnych kombinacji i wiktanie się w ustawianie meczów.

BEZ URZĘDOWEGO OPTYMIZMU

Hydrze wyrosło pół głowy...

Tymczasem właśnie w okręgowce, prowadzonej przez Tarnowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, w którym rzeczony Krzysztof S. przez wiele lat szkolił następców, doszło do skandalicznej „powtórki z rozrywki”! Co sprowadziło na umysły pseudodziałaczy Strażaka Mokrzyśka i Olimpię Bucze koncept ustawienia meczu rozegranego między nimi - Bóg raczy wiedzieć... Chodziło o uratowanie Olimpii od spadku do klasy A...

Panowie doszli do wniosku, że stare, klasyczne oddanie meczu nie wchodzi w grę, więc sięgnęli - ich zdaniem - po bardziej fine-

zyjny sposób na przekręt. Dogadali z szefem podokręgowych struktur sędziowskich Podokręgu w Brzesku pomeczowe sfingowanie protokołu, do którego wpisali nieprawdliwe, niby dokonane zmiany zawodników, co dawało podstawę do zweryfikowania spotkania na niekorzyść drużyny zwycięskiej na boisku. Sprawa się rypta dzięki czujności konkurencji i znalazła dyscyplinarną reakcję ze strony TOZPN. Ponieważ podwójne dno afery stanowiło spore wyzwanie dla społecznego składu jurysdykcyjnego ciała szacującego winę wieloosobowego sprawcy, powstały proceduralne

uchybiecia, zmuszające Związkową Komisję Odwoławczą do zwrotu sprawy do ponownego rozpatrzenia w I instancji.

Sprawa z pozoru łatwa, prosta i wielce nieprzyjemna, wlecze się prawie pół roku, podnosząc stopień zatwardziałości sprawców. Czyni to etyczne spustoszenie w zbiorowości sędziowskiej, której członkowie, w tym wieloletni szef podokręgowych struktur, niegdyś arbiter drugoligowy, odegrali w sprawie rolę kluczową. Dostarczyli swego rodzaju modus operandi dla osiągnięcia naganego celu. Stosując taktykę na przemian pójścia w zaparte, a zaraz potem skruchy, panowie cynicznie chwycili się argumentu w postaci proceduralnych błędów w orzekaniu kary za ich ewidentne winy i uwierzyli w swą... niewinność! Domagają się rehabilitacji i przywrócenia do postugi sędziowskiej... Orzeczona w stosunku do sędziego głównego kara dodatkowa w postaci grzywny 2 tysięcy złotych uznana została za detaliczną wycenę wartości sumienia.

Tymczasem nie wszystko jest na sprzedaż nawet w okręgowce...

RYSZARD NIEMIEC

**Wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczerze słowa wsparcia i otuchy**

dla

**Wiceprezesa Małopolskiego Związku Piłki Nożnej
Andrzeja Witkowskiego**

oraz

**Członka Prezydium Zarządu MZPN
Wiesława Bąkowskiego
z powodu śmierci
Bliskich**

składa

Zarząd Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Równo 205 310 tys. zł ma wynieść budżet Polskiego Związku Piłki Nożnej w 2018 roku. Z tej kwoty 21 mln zł zostanie przeznaczonych na potrzeby pierwszej reprezentacji Polski trenera Adama Nawalki – oto najważniejsze rozstrzygnięcia Walnego Zgromadzenia Sprawozdawczego PZPN obradującego w Warszawie 26 października 2017 roku. Atmosfera obrad była więcej niż dobra. Nic dziwnego, skoro debata zjazdowa odbyła się w okresie nieklamanych sukcesów Związku, i tych sportowych, i tych organizacyjno-finansowych.

W swoim wystąpieniu prezes Zbigniew Boniek powiedział, że w ciągu kilku ostatnich lat udało się skonstruować autorytet polskiej piłki, a ten - jak podkreślił mówca „buduje się wiedzą, umiejętnością wydawania pieniędzy, gospodarnością. To zasługa całego zarządu, wojewódzkich związków, klubów i innych”. Szef PZPN zwrócił następnie uwagę na budżet federacji, który w 2012 roku, w

przodu” - stwierdził. Następnie szef PZPN potwierdził wcześniejsze zapowiedzi o czynionych staraniach o organizację w Polsce mistrzostw świata U-20 w 2019 roku, które miałyby uświetnić jubileusz 100-lecia PZPN.

Odnosząc się do spraw krajowych „Zibi” zwrócił uwagę na szybkie i udane wdrożenie systemu VAR, umożliwiającemu arbitrom poprawę skuteczności

Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze PZPN

Sukces sportowy sukces budżetowy!

momencie obejmowania przez niego funkcji prezesa, wynosił ok. 86 milionów zł rocznie. „- Obecnie tylko na piłkę amatorską wydajemy ok. 70 mln złotych”. Boniek przyznał następnie, że zwiększone zostały nakłady na Centralną Ligę Juniorów (CLJ), która prowadzona jest w rocznikach U-15, U-17 i U-19. Ulepszono także program Pro Junior System, którego beneficjentami są kluby ekstraklasy, pierwszej i drugiej ligi.

W poczet niewątpliwych sukcesów prezes Boniek zaliczył postępy czynione przez reprezentację narodową. Pochwalił sztab trenerski drużyny, na czele z selekcjonerem Adamem Nawalką, która z pierwszego miejsca w grupie eliminacyjnej awansowała do mistrzostw świata 2018 w Rosji. „Mamy drużynę, mamy umiejętności, inteligencję, siłę, aby ze wszystkimi walczyć jak równy z równym. Oczywiście w sporcie są czasem porażki, jak na różnych szczeblach reprezentacji czy w piłce klubowej, ale to tylko nas wzmacnia. Musimy pójść do

podjęcia decyzji. Nadmienię również o relacjach z Ekstraklasą SA. „Chcemy być partnerami, życzliwie funkcjonować i ulepszać polską piłkę. To musi być współpraca, a nie roszczenia. Na roszczenia nie ma naszego przyzwolenia, na współpracę zaś jesteśmy otwarci i gotowi” - zakończył prezes PZPN.

Z wystąpienia wiceprezesa PZPN ds. organizacyjno-finansowych Eugeniusza Nowaka delegaci dowiedzieli się, że przychody i wydatki związku zwiększą się w 2018 roku do 205 mln 310 tys. zł. W bieżących 12 miesiącach są one na poziomie przychodów, czyli 167 mln zł. Zysk netto za 2016 rok wyniósł prawie 48 milionów złotych, a jeśli policzyć zysk z działalności statutowej, to w sumie ponad 61 mln zł. Przychody z działalności statutowej wyniosły prawie 233 mln zł (koszty - 171,7 mln), podczas gdy w 2015 roku - ponad 182 mln zł (koszty 145,5 mln).

„Znaczący przyrost dochodów wynika przede wszystkim z umów



sponsorskich, marketingowych i telewizyjnych. Otrzymujemy również środki z UEFA za scentralizowane prawa telewizyjne. Policzaliśmy już także osiem milionów dolarów od FIFA za awans do mistrzostw świata 2018 - powie-

464 tys. zł zostanie przeznaczone tylko na mundial w Rosji. Z kolei niespełna 2,6 mln zł to koszty na sparingpartnerów w 2018 roku. Warto dla porównania dodać, że w 2017 roku koszty reprezentacji wyniosły 7 mln zł.

Najważniejszymi punktami Walnego Zgromadzenia było przyjęcie sprawozdania finansowego za 2016 rok, wybór firmy audytorskiej do sporządzenia sprawozdania za 2017 i przyjęcie preliminarza na 2018. Głosowanie nad każdym z punktów przebiegało niemal jednogłośnie.

W obradach wzięło udział 109 delegatów, na 118 wybranych. Małopolski Związek Piłki Nożnej reprezentowali w Warszawie: Ryszard Kołtun, Janusz Hańderek i Tadeusz Szczerbowski - delegat rezerwowo zastępujący Ryszarda Niemca, wybranego do Zarządu PZPN. Niestety na Zjazd nie dotarli: Zbigniew Jurkiewicz oraz Andrzej Strumiński, który uzyskał statut delegata zastępując Zbigniewa Koźmińskiego - wybranego w skład członków Piłkarskiego Sądu Polubownego PZPN.

Na reprezentację Polski w 2018 roku federacja wyda ponad 21 mln 262 tys. zł. Z tej puli 13 mln

dział Nowak. Pieniądze zostaną przeznaczone na przygotowanie reprezentacji, pobyt i rozegranie meczów w Rosji, zakwaterowanie oraz przeloty, jakie będą miały miejsce w pierwszej fazie, czyli rozgrywkach grupowych.

Kampania informacyjna struktur MZPN rozpoczęta

O ile statut PZPN wymaga organizacji corocznych zebrań sprawozdawczych, o tyle Małopolski Związek Piłki Nożnej zobowiązany jest do przeprowadzania Walnego Zgromadzenia jedynie w połowie kadencji. A ta przypadnie latem przyszłego roku. W strukturach wojewódzkiej federacji, w podokręgach piłki nożnej rozpoczęto przegląd dokonanych zapisanych w uchwałach zjazdowych latem roku 2016. Będą prezentowane podczas kolejnych posiedzeń Prezydium Zarządu MZPN. Pierwsze z nich miało miejsce 9 listopada br. Prezes Limanowskiego PPN Stanisław Strug przedstawił obszerną informację o aktualnym stanie i perspektywach rozwoju piłki nożnej na Ziemi Limanowskiej. Kolejny raport przedstawi Podokręg w Gorlicach.

W kolejnym wydaniu „Futbolu Małopolskiego” zaprezentujemy obszernie informacje o stanie spraw w wymienionych jednostkach MZPN.

(JN)

Nadzwyczajne posiedzenie Prezydium Zarządu MZPN

Zawieszenie Zarządu Kolegium Sędziów PPN w Brzesku

Obradujące w czwartek, 16 listopada br., Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej podjęło uchwałę zawieszającą Zarząd Kolegium Sędziów PPN w Brzesku. Decyzja ma swoje źródło w budzącej wielkie wątpliwości działalności zarządu organu arbitrow w Brzesku, której jaskrawym przykładem były wydarzenia związane z próbą ustawienia wyniku meczu klasy okręgowej: Olimpia Bucze i - Strażak Mokrzycka, rozegranego 15 czerwca 2017 roku. Stosowna Uchwała posiada bezprecedensowy charakter. Zrodziła się w sytuacji braku należytej oceny i koniecznej refleksji dotyczącej zachowań arbitrow podczas rzeczonych spotkań oraz pomocowych manipulacji w dokumentach zawodów i jest ważnym sygnałem wyrażającym jednoznaczny pogląd na temat wydarzeń na boisku w Mokrzyckach.

Oto treść Uchwały:

Prezydium Zarządu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej postanawia, co następuje:

§ 1

W związku z brakiem skuteczności w wykonywaniu zadań zawieszają się Zarząd Kolegium Sędziów Podokręgu Piłki Nożnej w Brzesku.

§ 2

1. Na czas zawieszenia Zarządu ustanawia się komisarza w osobie Artura Seniuka.
2. Komisarzowi powierza się wykonywanie całokształtu kompetencji Zarządu.
3. Komisarza zobowiązuje się do niezwłocznego zorganizowania kursu sędziowskiego.

§ 3

Wykonanie uchwały oraz nadzór nad działalnością komisarza powierza się Przewodniczącemu Kolegium Sędziów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i Prezesowi Podokręgu Piłki Nożnej w Brzesku.

§ 4

Uchwała wchodzi w życie z dniem jej podjęcia.

...

PS. Prezydium Zarządu MZPN, podejmując niniejszą uchwałę, pragnie poinformować społeczność futbolową, że wykorzysta dostępne instrumenty dla wnikliwego wyjaśnienia wszelkich nieprawidłowości wokół meczu Olimpia Bucze - Strażak Mokrzycka oraz ukarania winnych zachowań drastycznie sprzecznych z pojęciami uczciwej sportowej walki oraz rywalizacji w duchu fair play.

Opr. JN

Ogłoszenie

Działając w trybie par. 18 ust. 4 lit b uchwały nr XII/194 z dnia 11 grudnia 2015 roku Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej o członkostwie, niniejszym ogłasza się, iż Victoria 1918 Jaworzno z siedzibą ulica Celników 3, Jaworzno 43-600, wpisana do ewidencji klubów sportowych działających w formie stowarzyszenia, których statuty nie przewidują działalności gospodarczej w Jaworznie pod numerem ewidencyjnym nr 13, posiadająca NIP: 632201987, zamierza dokonać zmiany formy prawnej swojej działalności. W związku z powyższym wzywa się do zgłaszania wszelkich roszczeń wobec Klubu do Małopolskiego Związku Piłki Nożnej (w formie pisemnej na adres MZPN: ul. Solskiego 1, 31-216 Kraków) w terminie 30 dni od dnia publikacji niniejszego ogłoszenia.

Małopolski Związek Piłki Nożnej



Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

WYDAWCA:

Małopolski Związek Piłki Nożnej.
Adres ul. Solskiego 1,
31-216 Kraków
tel. 12 632 66 00, fax. 12 632 68 00,
strona internetowa www.mzpnkrakow.pl,
e-mail: biuro@mzpnkrakow.pl

PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ: Ryszard Niemiec

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

Jerzy Cierpiatka (501 587 932)
sekretarz redakcji
Jerzy Nagawiecki (508 065 122)
redaktor naczelny

SKŁAD i DRUK:

Centrum Poligraficzno-Reklamowe
OMEGA-ART Paweł Martyka,
Bogucin Mały 78, 32-300 Olkusz
www.omega-art.com.pl

Nakład 1500 egz.
Czasopismo bezpłatne.
Oddano do druku 16 listopada 2017

Tytuł dotyczy każdego, kto pamięta. O najbliższych, przyjaciółach, niekiedy znajomych. Także o Ludziach Futbolu, którzy choć niestety już przekroczyli smugę cienia, to przecież wciąż są obecni. W naszych myślach i modlitwach. 1 i 2 listopada znów byliśmy przy Nich. Bo pamiętać po prostu chcemy i musimy...

Joanna Kulmowa

„W Zaduszki”

Tu jest pamięć i tutaj świeczka.
Tutaj napis i kwiat pozostanie.
Ale zmarły gdzie indziej mieszka
na wieczne odpoczywanie.
Smutek to jest mrok po zmarłych tu,
ale dla nich są wysokie, jasne światy.
Zapal świeczkę.
Westchnij.
Pacierz zmów.
Odejdź pełen jasności skrzydlatej.

Zapal świeczkę... Westchnij... Pacierz zmów...

Od listopada ubiegłego roku z Piłkarskiej Rodziny Małopolskiej odeszli m.in.:

† **ROMAN BOBICKI** (54). Był właścicielem firmy zajmującej się konserwacją zabytkowych detali metalowych. Na przestrzeni 25 lat wykonał prace przy odnowie 250 obiektów sakralnych i użytkowych w Polsce. Szczególnie umiłował Kraków. Należał do Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Odnowił m.in. Wawel, Kościół Mariacki, Teatr im. Juliusza Słowackiego i Collegium Maius. Za prace na rzecz odnowy zabytków został odznaczony przez Prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi. Zapisał również duże zasługi na niwie sportowej, przez wiele lat aktywnie działał w Orle Piaski Wielkie i służył mu bardzo cenną pomocą.

† **LESZEK BRZEZIŃSKI** (61). Był wychowankiem Wawelu, kolejne kluby to Bolesław Bukowno i Grunwald Halemba, apogeum kariery przypadło na Górniką Zabrze. Na stadion przy ul. Roosevelta trafił w 1979 roku, gdzie spędził sześć sezonów. Zagrał w 117 meczach ligowych, w których zdobył 22 bramki. Wraz z kolegami fetował tytuł mistrza Polski w sezonie 1984/85. Po zakończeniu kariery zawodniczej dał się poznać jako oddany działacz i pracownik. Pełnił m.in. funkcje kierownika drużyny i kierownika ds. bezpieczeństwa. W połowie lat 90. ubiegłego wieku był również drugim trenerem w Stali Mielec.

† **ZBIGNIEW CZERWIŃSKI** (63) - zasłużony działacz, członek Zarządu i skarbnik KS Olkusz, były sędzia piłkarski.

† **JAN GAŁDYN** - zasłużony działacz klubu LKS Szaflar. Jako kierownik drużyny pracował z oddaniem, bardzo pomagał jej zawodnikom.

† **WOJCIECH GORCZYCA** (68) - ceniony dziennikarz i działacz sportowy. Po studiach początkowo pracował jako nauczyciel, ale najbardziej pasjonowało go dziennikarstwo. Najpierw współpracował z Dziennikiem Polskim, po czym zaczął pisać do katowickiego „Sportu”. Robił to przez prawie 30 lat. Publikował zresztą w wielu pismach, pod koniec swej działalności głównie w „Gazecie Krakowskiej”. Zostawił po

sobie niezliczoną ilość programów sportowych, a także wiele różnych opracowań historycznych z dziejów sportu. Dotyczyły przede wszystkim lokalnych wydarzeń sportowych, czy często historii małych klubów, choć nie tylko. Wielką Jego pasją była spikerka. Można było Go usłyszeć w roli spikera podczas meczów piłkarskich, siatkówki, przeróżnych turniejów bokserskich, imprez żużlowych, łącznie, czy w dżudo. Czynił to znakomicie. Był m.in. prezesem Małopolskiego Związku Bokserskiego. Spotkać go można było w przeróżnych miejscach. Także w poprzedniej siedzibie MZPN, przy ul. Krowoderskiej, którą często odwiedzał również służbowo.

† **TADEUSZ GÓRSKI** (72). Był dziennikarzem sportowym, o uznanej renomie w środowisku. W 1967 został absolwentem Wydziału Dziennikarstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, później ukończył podyplomowe Studium Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Zaczynał od Krzemionek, czyli krakowskiego oddziału TVP. Następnie trafił do „Gazety Krakowskiej”. Ta właśnie redakcja stanowiła najważniejszy przystanek Jego drogi zawodowej. Najpierw pracował w „GK” przez blisko dwie dekady, do niej też wrócił, bo w tzw. międzyczasie związał się z chicagowskim „Sport Review” oraz „Depeszą”. Po drugim pobycie w „Gazecie Krakowskiej” trafił do „Super Expressu”, w końcu do krakowskiego oddziału Polskiej Agencji Prasowej. Stamtąd w 2005 przeszedł na emeryturę. Znał się na sporcie i umiał o nim ciekawie pisać. M.in. o piłce nożnej, choć przejawiał zainteresowanie także innymi dyscyplinami.

† **EDWARD IWAŃSKI** (79) - wieloletni Prezes Kolegium Sędziów Krakowskich, Prezes Podokręgu Piłki Nożnej w Krakowie, były sędzia i obserwator szczebla centralnego. Urodził się w 1938 roku w Skarżysku, ale czuł się stuprocentowym krakowianinem. Jako piłkarz występował w AZS Kraków, Piłkarzu Podłęże, Pocisku Bemowo Piskie i Węgorii Węgorzewo. Instruktor piłki nożnej i działacz klubowy w KKS Prokocim Kraków w latach 1962-66. Szybko jednak najważniejszą sprawą w jego sportowym życiu stało

się sędziowanie. Przeszedł drogę od C klasy do I ligi. W I i II lidze w latach 70. i 80. przesędziował na środku 113 meczów, w sumie był arbitrem w 753 spotkaniach. Przesędziował także 9 meczów towarzyskich miłośniczkowskich i międzynarodowych w latach 1979-83. Był członkiem zarządu Polskiego Kolegium Sędziów. Przez trzy kadencje prezesował Kolegium Sędziów Krakowskich. Był członkiem Zarządu KOZPN i Prezesem Podokręgu Piłki Nożnej w Krakowie (lutym 2010 - czerwiec 2012). Sędzia Zasłużony PZPN, Sędzia Honorowy PZPN. Od trzech kadencji pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady Seniorów MZPN. Przeprowadził pół wieku, w Wydziale Odlewnictwa Akademii Górniczo-Hutniczej. Uchonorowany wieloma odznaczeniami.

† **STANISŁAW KMIECIK** (81) - zasłużony działacz Ludowych Zespołów Sportowych w Cikowicach, a także na terenie powiatu bocheńskiego i sąsiednich. Jako zawodnik grał od klasy C do III ligi. W 1965 został pomocnikiem instruktora, cztery lata później uzyskał tytuł instruktora piłki nożnej. Pracował kolejno w Pogoni Stanisławice, LZS Opatkowice, Nadwiślanie Nowe Brzesko, Promieniu Ruszcza, Piłkarzu Podłęże, Orle Cikowice, Targowiance Targowisko, Zrywie Szarów, Górniku Siedlec, ponownie Orle Cikowice, ponownie Targowiance Targowisko i raz jeszcze w Orle Cikowice (od 2005). Kilkakrotnie świętował ze swymi podopiecznymi awanse do klas wyższych. Pełnił wszystkie funkcje w sporcie i występował w roli gospodarza, działacza i prezesa klubu. Był organizatorem wielu imprez sportowo-rekreacyjnych, spartakiad LZS, turniejów „Piłkarska kadra czeka” itp. Przyczynił się do modernizacji bazy sportowej i kulturalnej na wsi. Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej.

† **JERZY LEŚNIAK** (60) - znany dziennikarz. Przez kilkanaście ostatnich lat pracownik Urzędu Miasta w Nowym Sączu. Autor wielu cenionych książek i publikacji, w tym „Panoramy sportu sądeckiego”, był kopalnią i encyklopedią

>> ciąg dalszy na stronie 6

Dokończenie ze strony 5

Zapal świeczkę...

wiedzy o Sądeckim regionie i ludziach. Kibic Sandecji – klubu, jego historii i drużyny piłki nożnej. Zamierzał wybrać się do Niecieczy na kolejny mecz „biało-czarnych”... Spośród nagród cenił sobie szczególnie tę im. Szczęsnego Morawskiego i – przyznana za całokształt twórczości w tym roku – im. ks. prof. Bolesława Kumora.

† **JERZY LIGĘZA** (84) – zasłużony trener, nauczyciel i działacz sportowy. Wychował wiele pokoleń nauczycieli wf i trenerów piłki nożnej. miał dwie pasje: piłkę nożną i narty. W młodości należał do najwszechstronniejszych narciarzy Sądeckich. Wychowanek Sandecji, zadebiutował jako junior w 1950. Ukończył Technikum Kolejowe w Nowym Sączu, następnie w 1957 AWF Warszawa. Podczas studiów grał w stołecznych klubach: II-ligowej Polonii i AZS AWF. Trener klasy mistrzowskiej piłki nożnej, prowadził drużyny Sandecji, Dunajca, Limanovii. W ówczesnym województwie nowosądeckim był koordynatorem ds. młodzieży PZPN, a także współautorem programu rozwoju piłki nożnej w Nowym Sączu. W 1978 poprowadził juniorów Sandecji najpierw do mistrzostwa Małopolski, a następnie do finałów mistrzostw Polski. Po Wiesławie Stawarzu objął funkcję pierwszego trenera trzecioligowej Sandecji. Był jednym z założycieli Rady Seniorów przy nowosądeckim OZPN, a od października 2009 stał na jej czele. Był m.in. współautorem unikatowej wystawy na jubileusz 100-lecia Sandecji.

† **JÓZEF OBRZUD** (80) – ceniony sędzia i działacz piłkarski. Wyróżniał się aktywnością na terenie OZPN w Nowym Sączu. Pochodził z Barcic, gdzie w latach 1947-1962 był zawodnikiem miejscowej drużyny. Pracował w lokomotywni PKP, następnie w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego. W 1967 odbył kurs sędziowski, dwa lata później został sędzią rzeczywistym. Sędziował w ponad 760 spotkaniach piłkarskich, następnie był obserwatorem. W 1983 został wyróżniony tytułem „Zasłużonego Sędziego”, zaś dziesięć lat później – „Sędziego Honorowego”. W latach 1980-2001 był członkiem Zarządu Okręgowego Związku Piłki Nożnej, był również przez wiele lat członkiem Zarządu Kolegium Sędziów.

† **ADAM RADWAN** – zasłużony działacz LKS Jordan Jordanów, któremu służył oddaniem i sumienną pracą.

† **CZESŁAW RAJTAR** (87) – wieloletni zawodnik i działacz Cracovii. Karierę piłkarską rozpoczął w Krowodrzy, z której w 1949 przeszedł do Cracovii. W swoim pierwszym sezonie w barwach „Pasów” pomógł drużynie wywalczyć wicemistrzostwo Polski. W sumie przez osiem lat gry wystąpił w 74 meczach, strzelając 17 goli. Wystąpił także w jednym spotkaniu reprezentacji

Polski, w 1952 wybiegł na boisko w meczu z Rumunią. Z wychowanków Krowodrzy brał wizer przed wszystkim z Władysława Gędka, który później stał się filarem drużyny narodowej i Cracovii. „To było niesamowite przeżycie, grać u boku takich sław jak Henryk Rybicki w bramce, a w polu Tadeusz Parpan, Władek Gędek, Edward i Marian Jabłoński, Eugeniusz i Stanisław Różankowscy, Julian Radoń czy Tadek Klimas...” wspominał po latach pierwsze kroki w klubie, który autentycznie pokochał. Po odejściu z Cracovii krótko był zawodnikiem Wandy, gdzie w 1957 zakończył karierę. Później trenował takie kluby



jak Słomniczanek, Orzeł i Tramwaj. Dwukrotnie kierował sekcją piłkarską Cracovii. Należał do założycieli Rady Seniorów Cracovii, nadto przez wiele lat aktywnie działał w Radzie Seniorów MZPN. Jako magister ekonomii pracował m.in. na odpowiedzialnym stanowisku dyrektora „Warsu”. Serce jednego z „Krowoderskich Zuchów” zawsze pikało dla Cracovii...

† **ANTONI ROGOZA** (83) – piłkarz i wychowanek Wisły, napastnik, reprezentant Polski w kadrze młodzieżowej. W prasie Jego nazwisko niekiedy było pisane Rogoza. Zawodnikiem Wisły był w latach 1947-1961. Wtedy przeniósł się do BKS Bielsko-Biała. Kolejne sezony spędził w Śląsku Wrocław (II liga), Hutniku Kraków, Trzebinii i Zwierzynieckim, aż w końcu wyjechał do Stanów Zjednoczonych. W polonijnym klubie Eagles Chicago Rogoza grał do połowy lat 70., później był trenerem tej drużyny. W Polsce zaś opiekował się zespołami Dębnickiego i Zwierzynieckiego. Bilans Antoniego Rogoży w barwach Wisły zamyka się w 95 meczach ligowych i 29 golach.

† **ADAM ROMAŃSKI** (66) – były prezes KS Wiślanka Grabie. Związany był z klubem od 1976 roku, gdzie zaczynał przygodę w Wiślance, jako

zawodnik. W 1992 roku objął funkcję prezesa i zapoczątkował zmiany, dzięki którym Wiślanka jest rozpoznawalna na piłkarskiej mapie Krakowa. Funkcję tę sprawował przez ponad dziesięć lat. Był wizjonerem, osobą, która wskazała kierunek, w jakim powinien rozwijać się klub, osobą, bez której historia Wiślanki na pewno potoczyłaby się inaczej.

Adama Romańskiego dobrze zachowamy w pamięci także dzięki aktywnej pracy społecznej w Wydziale Dyscypliny MZPN.

+ **HENRYK STERNADEL** (86). Był postacią bardzo zasłużoną dla krakowskiej Garbarni. W latach 60., 70. i 80. ubiegłego stulecia, przez dwie dekady, aktywnie działał jako członek Zarządu, a następnie długoletni skarbnik RKS Garbarnia. Jako pracownik księgowości Centrali Rybnej raz pierwszy pojawił się we władzach klubowych w 1964, cztery lata później został odpowiedzialny

za stan finansów Garbarni. Z ważną funkcją skarbnika rozstał się po kilkunastu latach. Na półwiecze RKS otrzymał „Honorową Odznakę Jubileuszową”. Ponadto był bardzo lubianym przez zawodników kierownikiem pierwszej drużyny seniorów Garbarni.

† **ZBIGNIEW STRONIAK** (73) – jeden z wielu „Garbarzy”-wychowanków Klubu, co w dawnych czasach stanowiło dumny standard.

Młodszy brat znakomitego bramkarza, Henryka Stroniaka. Zbigniew Stroniak był natomiast sprawnym napastnikiem, co potwierdził w następnych drużynach po „Brązowych”: SHL Kielce, Cracovii, Legii Warszawa, Lubliniance, ponownie Cracovii i Falcons Toronto. W barwach Legii i Cracovii zaliczył kilka występów w ekstraklasie, gier i strzelonych goli w meczach ówczesnej II ligi uzbierało się znacznie więcej.

† **STANISŁAW TREBUNIA TUTKA** (69) – prezes LKS Biały Dunajec. Przez wiele lat był związany z LKS Poroniec Poronin. Zaczynał przygodę ze sportem jeszcze w latach 50. Był wszechstronnym zawodnikiem – początkowo uprawiał nie tylko dyscypliny zimowe, ale i piłkę nożną. Jego specjalnością stała się kombinacja

norweska, w której osiągnął na tyle wysoki poziom, że znalazł się w polskiej kadrze olimpijskiej, choć ostatecznie na igrzyskach nie wystąpił. Od 2001 roku był szkoleniowcem Kamila Stocha, wówczas zaledwie 14-letniego. Przyszłego reprezentanta Polski i dwukrotnego mistrza olimpijskiego miał pod sobą w klubie przez kolejnych osiem lat.

† **DANIEL WEIMER** (59) – uznany sądecki dziennikarz sportowy i jeden z najwierniejszych kibiców Sandecji. Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Długosza i Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Podyplomowych Studiów Dziennikarskich, mgr filologii polskiej. Dziennikarz „Głosu ZNTK”, „Głosu Sądeckiego” oraz „Dziennika Polskiego” i „Gazety Krakowskiej”. Autor książek „Sandecja. Minęło 90 lat” wraz z śp. Jerzym Leśniakiem. „A – jak Augustynek – Z – jak Zabecki”, „Klub sportowy Dunajec Nowy Sącz – 60 lat minęło”, Monografia Rady Seniorów OZPN Nowy Sącz. Jednak za swoje najwybitniejsze dzieło uważa ponad pięciusetstronicową monografię „Złota Księga Sandecji 1910-2010”. Wielbiciel sportu, szczególnie piłki nożnej. Przez 25 lat społecznie pełnił funkcję spikera podczas futbolowych spotkań toczonych przez jego ukochaną Sandecję.

† **ZDZISŁAW WÓJCIK** (87) – Honorowy RKS Garbarnia Kraków. Wychowanek i wieloletni zawodnik ludwinowskiej drużyny w czasach, gdy występowała w ekstraklasie. Po zakończeniu kariery ceniony sędzia i obserwator piłkarski. Losy Garbarni były mu zawsze bardzo bliskie. Najpierw w trakcie aktywności piłkarskiej, której jednym z ostatnich etapów była pamiętna wyprawa „Brązowych” w 1956 roku do Chin. Miał zaszczyt uczestniczenia w tym tournée, daleko wykraczającym poza standardowe ramy wydarzenia o stricte sportowym charakterze. A grubo później już z pozycji Seniora, dysponującego ogromnym doświadczeniem i taką wiedzą, którą umiał w interesujący sposób przekazywać. Po śmierci Leopolda Parpana właśnie Zdzisław Wójcik był Nestorem Najstarszych „Garbarzy”...

† **TEOFIL ZAKRZEWSKI** (94) – zasłużony działacz piłkarski. Miał 94 lata, był najstarszym członkiem Rady Seniorów MZPN (wcześniej KOZPN), gdzie aktywnie działał. W czasie okupacji był żołnierzem Armii Krajowej. Od dawna na emeryturze, wcześniej przez wiele lat był kierownikiem ekonomiczno-finansowym Huty im. Lenina. Na niwie futbolowej Jego staż też był bardzo długi, przez trzy dekady pracował na rzecz Wydziału Gier i Dyscypliny naszego Związku. Prywatnie kibicował Wiśle, „Biała Gwiazda” była Jego ukochanym klubem. Mało kto jednak pamięta o takim klubie jak Łobzowianka. A właśnie w Łobzowiance, zanim w 1950 połączyła się ze Zwierzynieckim, Pan Teofil występował jako zawodnik i udzielał się jako działacz. Członek Honorowy KOZPN/MZPN, odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Zwycięstwa i Wolności, Krzyżem Armii Krajowej.

Cześć Ich Pamięci!

JERZY CIERPIATKA

W dniach 2-5 listopada 2017 roku Polski Związek Piłki Nożnej zorganizował II edycję Centralnego Kursu Spikerów. Szkolenie „stadionowych” głosów odbyło się tym razem w Kielcach. Uczestnicy szkolenia zostali zakwaterowani w czterogwiazdkowym hotelu „Tęczowy Młyn”, znajdującym się nieopodal Targów Kielce. Bo właśnie w nowoczesnych salach audio-wizualnych Targów odbywały się wykłady i prelekcje.



Silna kadra Małopolski: wykładowca Piotr Szefer (drugi z lewej) oraz trzech kursantów, teraz już z licencją PZPN - Bartosz Ryt, Artur Bochenek i Paweł Gołpyś.

Stadionowe głosy

Kurs zorganizował Departament Organizacji Imprez, Bezpieczeństwa i Infrastruktury PZPN. Szkolenie było koordynowane przez dr Marcina Sabata, a wykłady z zakresu prawa i tajników pracy spikera prowadził wiceprezes MZPN - Piotr Szefer, spiker piłkarskiej reprezentacji Polski.

Uczestników kursu mógł zaskoczyć pełen profesjonalizm, z jakim zostało zorganizowane szkolenie. Zajęcia odbywały się od rana do wieczora, ale w taki sposób, że żaden z kursantów nie mógł poczuć się znużony. Teoria była przeplatana praktyką. Ćwiczenia z zakresu prawidłowego przygotowania i używania aparatu mowy prowadziła aktorka Katarzyna Wajs. Praktyczne zajęcia używania poprawnej polszczyzny odbywały się pod czujnym okiem Karoliny Kowalskiej. Wszyscy uczestnicy mieli okazję do praktycznych ćwiczeń z mikrofonem na stadionie Korony Kielce, pod czujnym okiem spikerów tego klubu, Pawła Jańczyka i Pawła Dudka.

Sporym atutem kursu były spotkania specjalne, podczas których swoje prelekcje mieli m.in. didżej reprezentacji Polski - Hirek Wrona, dyrektor Departamentu Komunikacji i Mediów PZPN - Janusz Basałaj i Krajowy Koordynator ds. Współpracy z Kibicami - dr Dariusz Łapiński, którzy podzielili się z kursantami swoją rozległą wiedzą.

Podczas kursu kandydaci na spikerów mieli okazję do praktycznej obserwacji pracy profesjonalnych kolegów po fachu, uczestnicząc w meczach Korona Kielce – Śląsk Wrocław i Wisła Puławy – Radomiak.

Bardzo dobre warunki zakwaterowania

i wyżywienia oraz ciepłe przyjęcie grupy na stadionach Korony i Wisły wpłynęły na świetną atmosferę kursu.

Fakt, że na szkolenie przyjechały osoby zainteresowane prezentowanymi zagadnieniami, z pewnością także pozytywnie wpłynęły na przebieg kursu.

Wśród uczestników nie zabrakło osób mających już doświadczenie w pracy z mikrofonem, ale także i tych, którzy zetknęli się z nim po raz pierwszy. Bez względu na to każdy z nich (nie wyłączając niżej podpisanego) został podczas kursu zaskoczony mnogością ułatwiających życie spikera tajników jego fachu.

Nie sposób także nie napisać o ludziach, którzy stworzyli niezapomnianą atmosferę szkolenia, a ich kontakt nie skończył się jedynie na kursie. Wzajemna wymiana doświadczeń, rad i opinii z pewnością korzystnie wpłynęła na pracę tych, którzy przemawiają do kibiców w imieniu swoich klubów.

Ot, choćby wizyta grupy kursantów na meczu Wisły Puławy z Radomiakiem zaowocowała tym, że przed kolejnym drugoligowym spotkaniem Wisły z Garbarnią składy obu zespołów były prezentowane widzom przez dwóch spikerów. Jednego z Krakowa i jednego z Puław, bo właśnie pełniący tę rolę w Wiśle Paweł Nowosadzki przyjechał ze swoją drużyną na Rydlówkę.

To tylko jeden z licznych przykładów na to, że łączy nas piłka.

Dzięki kursowi przybyło 30 nowych spikerów z certyfikatem PZPN. W tym aż trzech z Małopolski.

ARTUR BOCHENEK

Na stadionie Stali w Łąncucie ostatni mecz w tym sezonie rozegrały kadry wojewódzkie junierek młodszych i młodziczek. Przeciwnikiem były zespoły Podkarpackiego ZPN.

Jako pierwsze zaprezentowały się juniorki, które po dwóch golach Karoliny Majki i Pauliny Tomasiak zasłużyły zwycięzcy 3-1. Pecha miały młodziczki, ponieważ przez większość meczu dominowały na boisku, jednak piłka nie chciała tego

Futbol młodych pań

dnia wpaść do siatki przeciwniczek. Pod koniec pierwszej połowy rywalki wykorzystały jedyny błąd naszej defensywy i zwyciężyły 1-0.

Młodziczki U-13

Podkarpacie - Małopolska 1-0 (1-0)

MZPN: Kinga Seweryn, Zofia Śmietana, Julia Zielińska, Maria Suwada (kpt. drużyny), Paulina Młodzik, Paulina Piksa, Anna Grybel, Kamila Lichoń, Gabriela Poznańska, Anita Romuzga, Martyna Gąsiorek, Nadia Palkiewicz, Wiktoria Sroka, Natalia Stadnik, Natalia Ciapała, Izabela Janiczek, Zuzanna Wózek, Wiktoria Dudka. Trenerka: Klaudia Brdej.

Lubelskie - Świętokrzyskie 1-0

1. Podkarpacki ZPN 3 6 5-2
2. Małopolski ZPN 3 4 3-1
3. Świętokrzyski ZPN 3 4 1-1
4. Lubelski ZPN 3 3 2-7

Juniorki Młodsze U-16

Podkarpacie - Małopolska 1-3 (0-3)

Gole: Majka 2, Tomasiak
MZPN: Anna Bałuszyńska, Natalia Wróbel, Gabriela Karp, Paulina Tomasiak (kpt. drużyny), Aleksandra Cygan, Sabina Kornas, Julia Leśniak, Karolina Gec, Martyna Cygan Karolina Majka, Patrycja Przybyłko. Grały również: Julia Godyń, Magdalena Kapusta, Natalia Janus, Zofia Porada, Martyna Małysa, Julia Szlosek. Trenerzy: Wojciech Mróz i Katarzyna Softysińska.

Lubelskie - Świętokrzyskie 1-0

1. Małopolski ZPN 3 9 13-1
2. Podkarpacki ZPN 3 6 6-4
3. Lubelski ZPN 3 3 4-5
4. Świętokrzyski ZPN 3 0 0-13

Reprezentacja Krakowa wygrała XII Turniej Piłkarski o Puchar im. gen. Bernarda Monda. Zespół ze stolicy województwa pokonał w finałowym meczu reprezentację Ziemi Sądeckiej 3-0. Dalsze lokaty zajęły drużyny Małopolski zachodniej i okręgu tarnowskiego.

XII Turniej o Puchar im. gen. Bernarda Monda

Kraków triumfotorem!

Małopolski Związek Piłki Nożnej uczcił 99. rocznicę Narodowego Święta Niepodległości dorocznym Turniejem Piłkarskim. 11 listopada, na obiektach Centrum Rozwoju Com-Com Zone w Krakowie-Nowej Hucie doszło do rywalizacji reprezentacji grupujących zawodników rocznika 2001 i młodszych z czterech stref województwa.

Rywalizacja otrzymała oprawę godną narodowego święta. Boiskowe zmagania poprzedziło uroczyste otwarcie imprezy, w trakcie którego prezes MZPN Ryszard Niemiec podkreślił rangę turnieju związaną z dniem 11 listopada – rocznicą odzyskania przez Polskę niepodległości po 123 latach zaborów. Następnie członek Prezydium Zarządu MZPN Jerzy Nagawiecki przedstawił sylwetkę patrona turnieju, gen. Bernarda Monda, bohatera walk o wyzwolenie Polski w roku 1918, obrońcy Lwowa, uczestnika wojny polsko-bolszewickiej oraz kampanii wrześniowej 1939 roku. Ponadto gen. Mond, szef 6. DP w Krakowie, członek futbolowej rodziny, pełnił przez lat 10 funkcję prezesa Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. MZPN – spadkobierca tradycji KOZPN-u – odczuwa dumę z faktu, że patronem wojewódzkiej federacji futbolowej w międzywojniu był człowiek niepoślednich zasług dla kraju, w tym także polskiego i krakowskiego sportu.

Po odegraniu hymnu państwowego zespoły przystąpiły do rywalizacji. Poszczególne mecze trwały 2 razy 30 min. Mecze prowadzili arbitrzy: Radosław Wilk, Jakub Boligłowa, Patryk Kozień (KS Kraków), Marcin Mróz, Kamil Tyliba, Kamil Mucha (KS Olkusz).

W eliminacyjnych bojach los połączył Kraków z Małopolską zachodnią (grano na boisku ze sztuczną nawierzchnią) oraz reprezentacje okręgów sądeckiego i tarnowskiego. W pierwszym w wymienionych spotkań reprezentacja Krakowa, składa-



Prezes MZPN, red. Ryszard Niemiec, wręcza puchar za zwycięstwo w turnieju kapitanowi Krakowa - Jakubowi Janikowi.

jąca się z piłkarzy Wisły i Garbarni, bez trudu pokonała ekipę z zachodniej Małopolski 8-1. Obserwatorzy byli pod wrażeniem szybkich, skoordynowanych i skutecznych ataków krakowian, których wyższość nad rywalem nie pozostawiała złudzeń.

Drugi mecz tej fazy turnieju zakończył się remisem 2-2. Awans do głównego finału wywalczyła drużyna Sądecki, zwyciężając z Tarnowem po seansie rzutów karnych (5-4). Bój o miejsce trzecie rozstrzygnęła na swoją korzyść Małopolska zachodnia, pokonując reprezentację okręgu tarnowskiego 2-1. W finale Kraków pokonał Nowy Sącz 3-0 (1-0). Zwycięskie gole padły po strzałach: Janika (karny), Janiczka i Dziadkowca.

Piłkarskie zmagania zakończyła uroczystość wręczania nagród. Najlepsi zawodnicy w swoich drużynach: Dariusz Partyka (Kraków), Szymon Tokarz (Nowy Sącz), Grzegorz Kons (Małopolska zachodnia) i Daniel Kanarek (Tarnów) otrzymali okolicznościowe statuetki, natomiast

poszczególnym zespołom wręczali okazałe puchary przedstawiciele władz Związku: Ryszard Kołtun, Andrzej Kuźma, Michał Królikowski, Jerzy Nagawiecki i Ryszard Niemiec.

Turniej im. gen. Monda okazał się wielce pożytecznym przeglądem piłkarskich zasobów rocznika 2001. Potwierdził dominację stolicy województwa w regionie. Wypełnił także ważne ideowo-wychowawcze przesłania. Na boiskach Centrum Rozwoju Com-Com Zone swoje umiejętności zaprezentowało ponad 70 zawodników. Każdy z zespołów przebywał na placu gry 120 minut. Występy młodych graczy śledził sztab szkoleniowców MZPN pod wodzą przewodniczącego Rady Trenerów - Michała Królikowskiego. Podkreślić należy także dobrą organizację imprezy, za przebieg której odpowiadał przewodniczący Wydziału Szkolenia - Lucjan Franczak.

(JN)

Foto: Andrzej Godny i Jerzy Nagawiecki

KRAKÓW

Kamil Broda (Wisła Kraków), Konstanty Karagiannakos (Garbarnia Kraków) - Kacper Durda, Jan Dziadkowiec, Sławomir Chmiel, Szymon Windys, Jakub Janik, Dariusz Partyka, Wiktor Szywacz, Konrad Konik, Dawid Jam-pich, Jakub Zawada, Grzegorz Janiczak, Kamil Pachel, Dawid Muniak (wszyscy Wisła Kraków), Antoni Suwała, Dominik Wójcik, Piotr Sabat (wszyscy Garbarnia Kraków). Trenerzy: Łukasz Szewczyk, Adrian Filipek.



OZPN NOWY SĄCZ

Andrzej Franosz, Mateusz Uchroński, Mariusz Zubek, Mateusz Otręba, Mateusz Wróbel, Kacper Wybrańczyk (Dunajec Ostrowsko), Szymon Tokarz, Jan Chlipała, Jakub Leśniak, Marcin Jurek, Łukasz Ziemnik, Wiktor Żołądź, Sebastian Wąchała, Patryk Janik (Sandecja Nowy Sącz), Andrzej Mrózek, Paweł Matras (Limanovia), Piotr Bryja, Mateusz Migacz (Dunajec Nowy Sącz). Trenerzy: Piotr Pietruch, Marek Zagórski, Andrzej Kuźma.



MAŁOPOLSKA ZACH.

Łukasz Kubera, Sebastian Sikora (obaj PUKS Karol Wadowice), Szymon Rusinek (Huragan Inwałd), Mateusz Stachnik (Lachy Lachowice), Arkadiusz Witek (Jałowiec Stryszawa), Grzegorz Kons (Wisła Łączany), Albert Ryska (Nadwiślan Gromiec), Szymon Bugdański, Kacper Blaszkę, Dawid Woźniak (MKS Trzebinia), Karol Piechota, Kacper Klechowski (Fablok Chrzanów), Wojciech Gonszcz, Jakub Ludwinek, Konrad Nęcza (Unia Oświęcim), Dawid Woźniak, Maciej Miętka, Dawid Cwiertnia (Zatorzanka Zator). Trenerzy: Antoni Gawronek, Marian Pamuła, Marek Kołodziej.



OZPN TARNÓW

Marek Plebanek, Kacper Mąciór, Igor Lichoński, Daniel Leszczyński, Daniel Kanarek (Tarnovia), Daniel Ptak, Bartosz Kościółek (Buk-Bet Termalica Nieciecza), Michał Miłkowski (ZKS Unia Tarnów), Jakub Pasioneł, Wojciech Stachoń, Hubert Zabzdzyr (Trzciana 2000), Mikołaj Wilczek, Wiktor Górecki (Płomień Mikulszowice), Kacper Drabik, Kamil Tabor (Szreniawa Nowy Wiśnicz), Dawid Burek (BKS Bochnia), Dominik Giza (Wietrzychowice), Jakub Olchawa (Okocimski Brzesko), Dawid Lizak (Dąbrowia Dąbrowa Tarnowska). Trenerzy: Paweł Popiela, Marek Kowalik.



Komisja ds. Piłkarstwa Amatorskiego i Młodzieżowego PZPN (w skrócie KPAiM) jest organem doradczym Zarządu PZPN w sprawach dotyczących rozgrywek na szczeblu regionalnym i centralnym oraz działalności wojewódzkich związków piłki nożnej. Do kompetencji komisji w zakresie organizacyjnym należy m.in. opracowanie strategii rozwoju piłki amatorskiej oraz piłki nożnej dzieci i młodzieży; w zakresie piłkarstwa amatorskiego analiza rozgrywek w IV lidze i klasach niższych oraz analiza regulaminów i przepisów; a w zakresie piłkarstwa młodzieżowego nadzór nad organizacją i przebiegiem finałów mistrzostw Polski we wszystkich kategoriach wiekowych, opracowywanie regulaminów rozgrywek młodzieżowych, wspieranie rozwoju programu Grassroots czy wdrażanie unifikacji systemu współzawodnictwa dzieci i młodzieży.



Każdy z 16 wojewódzkich ZPN-ów ma swojego przedstawiciela w Komisji. W przypadku Małopolskiego Związku Piłki Nożnej jest nim Wiceprezes RYSZARD KOŁTUN, z którym rozmawiamy na interesujące tematy.

- Z jaką częstotliwością spotyka się Komisja?

- Posiedzenia odbywają się raz na kwartał, ostatnie miało miejsce w Kazimierzu Dolnym. Podsumowano m.in. przebieg turniejów finałowych o Puchary im. Deyny, Górskiego i Smolarka oraz finał Pucharu Regionów UEFA. Ten ostatni odbył się w Niepołomicach i Grabiu, został oceniony pod względem organizacyjnym w samych superlatywach. Podczas dwudniowych obrad dyskutowaliśmy w kilku zespołach roboczych. Ja przewodniczyłem zespołowi, który zajmował się oceną systemu rozgrywek seniorskich.

- Czy obecny kształt lig profesjonalnych, centralnych, uwzględnia poziom sportowy i organizacyjny klubów?

- Można ten temat rozwinąć. Na przykład: czy nadąża za nim poziom infrastruktury i czy nie jest wyniszczający dla klubowych budżetów. Małopolski ZPN proponował przed kilku laty inny system rozgrywek, pod względem ekonomicznym bardziej do przyjęcia, tzw. klasyczną piramidę - ekstraklasa, dwie I ligi, cztery II ligi i osiem III lig. Projekt nie znalazł wówczas poparcia, a był naprawdę dobry na okres przejściowy. Dziś już chyba by nie był, bo polski futbol klubowy dojrzał przez ten czas do ponoszenia większych kosztów.

- Przypomnijmy chronologię zdarzeń w odniesieniu do lig amatorskich.

- Walne Zgromadzenie PZPN zatwierdziło reformę systemu rozgrywek w 2007 r., zaczęła ona obowiązywać od sezonu 2008/09. Zakłada ona cztery poziomy rozgrywki centralnych: 1. poziom - ekstraklasa, 2. poziom - I liga, 3. poziom - II liga, 4. poziom - III liga (przed sezonem 2008/09 istniały 3 poziomy centralne: 1. poziom - I liga, 2. poziom - II liga, 3. poziom - III liga). Po wprowadzeniu reformy PZPN zalecił ujednoczenie systemu rozgrywek regionalnych poprzez m.in. likwidację V ligi (czyli poziomu rozgrywkowego pomiędzy IV ligą a Klasą Okręgową). V liga istniała w owym czasie m.in. w Małopolskim ZPN, co sprawiło, że w naszym ZPN było najwięcej poziomów rozgrywkowych w Polsce - aż 10. W sezonie

2010/11 Małopolski ZPN zlikwidował V ligę (schodząc z 10 do 9 poziomów), natomiast Zachodniopomorski ZPN zlikwidował nazwę V liga, zamiast niej utworzona została Liga Okręgowa, a nadal istniejąca Klasa Okręgowa stała

KPAiM

Kontrowersyjni młodzieżowcy...

się 7. poziomem rozgrywkowym (w innych WZPN-ach 7. poziomem jest A Klasa). Aktualnie w kilku WZPN-ach istnieje dwie grupy IV ligi (w tym w Małopolsce), co nie stanowi jednakowoż odstępstwa od zalecenia, gdyż na jednym poziomie rozgrywkowym ilość grup może być teoretycznie dowolna.

- System rozgrywek regionalnych...

- ... zaczyna się od 5. poziomu, ujednoczony system w zdecydowanej większości WZPN-ów wygląda następująco: 5. poziom - IV liga (jedna lub dwie grupy); 6. poziom - Klasa Okręgowa (ilość grup uzależniona od ilości klubów w WZPN); 7. poziom - Klasa A; 8. poziom - Klasa B; 9. poziom - Klasa C. W Zachodniopomorskim ZPN 6. poziomem jest Liga Okręgowa, 7. poziomem Klasa Okręgowa, 8. poziomem Klasa A, a 9. poziomem Klasa B. Większość WZPN-ów nie posiada 9. poziomu (czyli Klasy C), jeden WZPN (Podlaski) kończy rozgrywki na 7. poziomie. Podobny system jak w Zachodniopomorskim ZPN zamierza wprowadzić od sezonu 2018/19 Wielkopolski ZPN (Liga Okręgowa ma stanowić 6. poziom, a Klasa Okręgowa - 7. poziom). Uchwała Zarządu PZPN z lipca 2008 roku zakłada, że ZPN-y prowadzą rozgrywki seniorów na poziomach: IV liga, klasa okręgowa, klasa A, klasa B, klasa C. Do dalszej dyskusji na forum KPAiM pozostają takie kwestie jak: czy WZPN-y mają się ściśle trzymać uchwały i prowadzić rozgrywki w ww. ligach i klasach; czy dominującą zasadą w rozgrywkach wojewódzkich powinna być ilość poziomów rozgrywkowych (maksimum 5), a drugorzędną kwestią nazewnictwo lig i klas; czy

WZPN-y mogą podejmować autonomicznie decyzje dotyczące ustanawiania Lig Okręgowych (6. poziom) i przesuwania tym sposobem Klas Okręgowych na 7. poziom (A klas - na 8., B klas - na 9.)?

- Pomówmy o rozgrywkach pucharowych i halowych.

- Zgodnie z regulaminem rozgrywek o Puchar Polski, na szczeblu WZPN obowiązkowo biorą w nich udział drużyny III, IV ligi i klasy okręgowej. Klub klasy A może wystąpić do WZPN o zwolnienie z udziału w rozgrywkach. Pozostałe drużyny biorą udział na zasadzie dobrowolności.

Obowiązująca zasada jest właściwa, nie wymaga korekty. Natomiast w odniesieniu do rozgrywek halowych należy zanalizować przepis PZPN umożliwiający zawodnikowi z niższych lig futsalu grę bez zgody klubu macierzystego, w którym występuje w rozgrywkach regularnych na trawie. Przepis nie jest korzystny dla klubów „trawiastych”.

- Rywalizacja w Regions' Cup budzi w niektórych ośrodkach wątpliwości.

- Największym problemem pozostaje niekolidujące umieszczenie tych rozgrywek w przeciążonym terminarzu, gdyż kluby mają swoje priorytety, zwłaszcza późną wiosną, gdy walczą o awans, bądź bronią się przed spadkiem tudzież uczestniczą w Pucharze Polski. Aktualnie obowiązujący terminarz Regions' Cup napotykał krytykę klubów, niektóre WZPN-y z konieczności wystawiały reprezentacje pozbawione zawodników z III ligi, oparte na IV-ligowcach. Proponujemy organizację Regions' Cup tak jak dotychczas, czyli w czterech makroregionach, których zwycięzcy zmierzą się w finałowym turnieju z udziałem czterech reprezentacji. W makroregionach półfinały i finały odbywałyby

się systemem mecz i rewanż. Proponowane terminy: półfinały w makroregionach - wrzesień; finały w makroregionach - kwiecień; turniej finałowy - koniec czerwca. Korekt wymaga regulamin rozgrywek Regions' Cup, projekt zmian zostanie przygotowany przez KPAiM.

- Nie każdy chce się pogodzić z obowiązkiem gry młodzieżowców...

- Temat stał się jednym z bardziej kontrowersyjnych, zwłaszcza że cztery WZPN-y (w tym Małopolski, a ponadto Mazowiecki, Dolnośląski i Śląski) zrezygnowały w regulaminach rozgrywek IV ligi i klas niższych z konieczności uczestnictwa w meczu młodzieżowców (zawodników 21-letnich i młodszych). Decyzje w tych związkach zostały podjęte po wysłuchaniu się w sygnali z wielu klubów mówiące o tym, iż młodzieżowcy w tym wieku bardzo często nie prezentują wysokiego poziomu sportowego (ani nie roszą na przyszłość), natomiast wysuwają żądania finansowe nieadekwatne do ich umiejętności. Przepis o konieczności uczestnictwa młodzieżowca w wielu przypadkach prowadził więc do nieetycznych zachowań, a także do wydatków nadwierzających często skromne klubowe budżety. W związku z faktem, że PZPN wprowadza w życie zakrojoną na wielką skalę reformę polskiej piłki dziecięcej i młodzieżowej, obejmującą zasięgiem (dzięki AMO) dzieci już od 6. roku życia, wydaje się bezspornie niezbędne dokonanie analizy sensowności zapisu o konieczności posiadania młodzieżowca w wieku 21 lat. Młody piłkarz, przy obecnym systemie szkolenia, ma przeciwie kilkanaście lat, by pokazać, że ma talent. Analiza powinna być przeprowadzona poprzez konsultacje we wszystkich WZPN-ach.

Nadmienić trzeba, że o konieczności posiadania młodzieżowca nie mówi wprost Uchwała nr IX/140 z dnia lipca 2008 roku Zarządu PZPN, mówią o tym przepisy licencyjne (2 młodzieżowców w IV lidze i Klasie Okręgowej, 1 w A klasie). Wydaje się, że bardziej istotny w procesie szkoleniowym jest inny zapis przepisów licencyjnych: o konieczności posiadania określonej ilości drużyn młodzieżowych. Ale i ten zapis wymaga analizy. Analiza kwestii młodzieżowców i drużyn młodzieżowych powinna

zostać przeprowadzona do końca 2017 roku. A tak na marginesie, rezygnacja z obowiązku wystawienia młodzieżowców spowodowała w Małopolsce zaskakująco pozytywny efekt. Otóż wszystkie kluby nadal wystawiają młodzieżowców, nawet w większym niż dotąd wymiarze - bywa, że po trzech, czterech, pięciu. W meczu „okręgowki” pomiędzy Prądniczką a Grębatowianką zagrało ich w sumie aż piętnastu!

- Co z grą obcokrajowców?

- Zgodnie z odpowiednimi uchwałami PZPN w IV lidze i klasach niższych, na szczeblu WZPN, może występować równocześnie na boisku jeden zawodnik-cudzoziemiec spoza obszaru Unii Europejskiej, z legalnym pobytom i zezwoleniem na pracę. W szczególności uzasadnionych przypadkach, na wniosek zainteresowanego klubu, Wojewódzki Związek Piłki Nożnej prowadzący rozgrywki Pucharu Polski na szczeblu ZPN, IV ligi lub niższej klasy rozgrywkowej, może wyrazić zgodę na równoczesny udział, w każdym meczu mistrzowskim lub pucharowym, więcej niż 1 zawodnika-cudzoziemca spoza obszaru Unii Europejskiej z danego klubu. Takie decyzje są podejmowane przez poszczególne WZPN-y - zgodnie z zaleceniem PZPN - w szczególnie uzasadnionych przypadkach. Zjawisko nie występuje w skali masowej, dlatego - tak jak dotychczas - decyzje należy zostawić w gestii WZPN-ów.

- Czym zajmowały się inne zespoły robocze w Kazimierzu Dolnym?

- Było poruszanych mnóstwo zagadnień. M.in. organizacja rozgrywek piłkarskich, status zawodników i zmiana przynależności klubowej; szkolenie dzieci i młodzieży oraz system rozgrywek młodzieżowych; licencje klubowe, infrastruktura sportowa, bezpieczeństwo na meczach; licencje, kursy trenerskie; licencje, kursy i szkolenia sędziowskie; przepisy dyscyplinarne i rozwiązywanie sporów; pozyskiwanie funduszy, promocja WZPN i rozgrywek. Ale to już tematy na inne opowiadania...

**Rozmawiał
JERZY CIERPIATKA**



Wiceprezes MZPN Ryszard Kołtun (pierwszy z prawej)

Późna jesień to idealna pora na poszerzenie horyzontów trenerskich. Oto anonse trzech ważnych debat, których przebieg zrelacjonujemy w następnym numerze „Futbolu Małopolski”.

O coraz lepszą jakość szkolenia

Konferencja Trenerów na „Suchych Stawach”

Wydział Szkolenia i Rada Trenerów MZPN informują, że 16.12.2017 r. (sobota) odbędzie się doroczna Konferencja Kadry Trenersko-Instruktorskiej Małopolski. Konferencja odbędzie się w Hali Sportowo-Widowskiej „Suche Stawy” w Krakowie przy ul. Ptaszyckiego 4 w godz. 9.30-16.30.

W programie przewidziane są wykłady teoretyczne (m.in. z udziałem Antoniego Piechniczka i Michała Probiezajki) oraz zajęcia praktyczne dla różnych kategorii wiekowych.

Rejestracja uczestników odbywać się będzie zgodnie z decyzją PZPN jedynie przez portal pzpn24.pzpn.pl (w zakładce WYDARZENIA/KONFERENCJE), który będzie również dystrybutorem (wydawcą) certyfikatów udziału.

Odpłatność za udział w Konferencji wynosi 50 zł. Kwotę tę można wpłacać na konto MZPN: 37 1240 2294 1111 0000 3709 2289 lub w dniu imprezy u organizatorów.

„Akademia Piłkarska Grassroots”

PZPN i MZPN informują, że 5.12.2017 r. (wtorek) odbędzie się doroczna konferencja „Akademia Piłkarska Grassroots 2017” poświęcona szkoleniu dzieci i młodzieży. Konferencja odbędzie się w hali Com-Com Zone w Krakowie przy ul. Ptaszyckiego 6 w godz. 9.30-16.30.

Rejestracja uczestników odbywać się będzie zgodnie z decyzją PZPN jedynie przez portal pzpn24.pzpn.pl (w zakładce WYDARZENIA/KONFERENCJE), który będzie również dystrybutorem (wydawcą) certyfikatów udziału. W programie przewidziane są wykłady teoretyczne oraz zajęcia praktyczne.

„Uczy nas piłka” w Tarnowie

25 listopada br. w hali sportowo-widowskiej Pałacu Młodzieży w Tarnowie odbędzie się II Konferencja - Uczy Nas Piłka.

Celem Konferencji jest zainspirować, pobudzić świadomość i poszerzyć horyzonty uczestników w oparciu o polskie i zagraniczne doświadczenia oraz Narodowy Model Gry. Prelegentami będą: Jacek Magiera, Tadeusz Pawłowski, Marcin Dorna, Jakub Śpiegowski, Michał Stolarski. Przewidziano ponad 8 godzin warsztatów szkoleniowych (teoria, zajęcia praktyczne).

II Konferencja Uczy Nas Piłka jest objęta patronatem PZPN oraz MZPN.

Formularz i więcej informacji na stronie ozpn.tarnow.pl/uczynaspilka



W Niemczech zarejestrowanych jest ponad 8 mln piłkarek i piłkarzy, angielska federacja zrzesza ponad sto dwadzieścia tysięcy drużyn futbolowych w ponad 42 tys. klubach. Tuż za wymienioną dwójką potentatów kroczy: Francja, Włochy, Holandia, Hiszpania. Z perspektywy Polski cytowane statystyki szokują skalą. Rozwój ilościowy i jakościowy futbolu w naszym kraju stanowi wyzwanie dla władz piłkarskiej federacji.

Problem dostrzegł u zarania prezesowskiej posługi w PZPN Zbigniew Boniek, który po wygranych wyborach w roku 2012 zapowiedział w wywiadzie przeprowadzonym przez Piotra Najsztuba dla „Wprost”, „że jego celem jest zwiększenie liczby zarejestrowanych w Polsce zawodników do miliona”.

Milion zarejestrowanych wyzwaniem

10 listopada 2017 roku w hotelu Regent w Warszawie odbyło się spotkanie prezesów wojewódzkich związków piłki nożnej, podczas którego sekretarz generalny PZPN Maciej Sawicki i dyrektor departamentu Grassroots PZPN Magdalena Urbańska przedstawiły założenia strategii PZPN ukierunkowanej na zwiększenie partycypacji Polaków w piłce nożnej. Małopolski ZPN reprezentował wiceprezes Piotr Szefer.

- PZPN we współpracy z firmą doradczą Deloitte przeprowadził szczegółowe badania opinii publicznej, z których wynika, że jedynie niewielki ułamek Polaków regularnie uprawiających piłkę nożną jest zarejestrowany w strukturach PZPN i wojewódzkich związkach piłki nożnej. Oszacowano, że w „szarej strefie” pozostaje blisko 3 miliony osób (ok. 240 tys. w województwie małopolskim), a zarejestrowanych jest zaledwie 0,8% populacji (średnia dla państwa zrzeszonych w UEFA to 1,8%). Strategia zwiększenia partycypacji zakłada podjęcie różnicowanych działań promocyjno-organizatorskich, których celem jest wzrost liczby zarejestrowanych zawodników z obecnych 375 tys. do 1 miliona do 2022 roku, co przełoży

się nie tylko na poszerzenie piłkarskiej rodziny PZPN, ale również na możliwość pozyskania większych środków finansowych na rozwój piłki amatorskiej. Wśród zaplanowanych działań przewidziano między innymi znaczące ułatwienie rejestracji dla zawodników-amatorów (w tym mobilne punkty rejestracji), wdrożenie programu certyfikacji akademii piłkarskich i szkół podstawowych oraz przygotowanie

liczby graczy zarejestrowanych w bazie PZPN, na co również zwraca uwagę na poziomie europejskim UEFA.

A jest się o co bić. Statystycy dostrzegają przyrost zainteresowania grą w piłkę nożną. Futbol na powrót stał się modny. Znawcy tematu wskazują na zasadnicze przyczyny znaczącego wzrostu liczby najmłodszych piłkarzy: znakomite wyniki reprezentacji kraju, lepsze postrze-

Futbolowa rodzina z plusem

przyjaznych narzędzi dla organizatorów rozgrywek amatorskich - informuje Piotr Szefer.

Profesjonalizm podejścia

W lutym br. Polski Związek Piłki Nożnej zawarł umowę z Deloitte. Współpraca z renomowaną firmą doradczą przypada na czas renesansu piłki nożnej w naszym kraju zapoczątkowany organizacją w Polsce ME roku 2012, udanym występem biało-czerwonych w mistrzostwach kontynentu 2016 we Francji oraz sukcesami w meczach eliminacji do Mundialu 2018 w Rosji. W tzw. międzyczasie nasz kraj udanie przeprowadził w roku 2017 europejski championat U-21, wcześniej na Stadionie Narodowym w Warszawie odbył się finał Ligi Europejskiej. Suma wymienionych sukcesów sportowych i organizacyjnych stała się kołem zamachowym dla odnowy futbolu w jego nowej, europejskiej wersji.

Wróćmy do współpracy PZPN z Deloitte, której celem jest aktywizacja Polaków i zwiększenie ich zainteresowania grą w piłkę nożną. Spodziewanym efektem owych działań ma być dalszy wzrost popularności futbolu, zaczynając od poziomu rekreacyjnego i amatorskiego, a kończąc na profesjonalnych zawodnikach. Deloitte przygotowuje również strategię usług i doświadczeń klienta we wszystkich punktach styku z marką PZPN, jak i z piłką nożną jako dyscypliną sportu, która wpłynie na wzrost

ganie dyscypliny, która potrafiła się uporać z problemami środowiskowymi (przekręty, kupczenie, manipulowanie wynikami), odejście od siemności oraz rozwój infrastruktury sportowej. Owe przyrosty futbolowych zasobów to kolejne kluby wiejskie i osiedlowe, szkoły piłkarskie dla dzieci i młodzieży. W tych obszarach tkwią nadal największe rezerwy.

... żli bojarowie

8 listopada w portalu „weslo.pl”, felietonista Jakub Olkiewicz napisał: „(...) Najbardziej skromny, najbiedniejszy i najbardziej oszczędny klub w Polsce, choćby grał na boisku o wymiarach niewiele większych od basenu softysa, i tak nie zejdzie z budżetem poniżej 8 tysięcy na sezon. Spora część tej kwoty trafia do okręgowych związków piłki nożnej”. I dalej: „Ale tak jak nie ma nic zdrowszego w zarabianiu na pasji tych ludzi, tak już nie jestem w stu procentach pewny, czy kasa od nich jest dobrze wykorzystywana. Konkretnie: zastanawiam mnie dalsze losy tych pieniędzy wyptywających całkiem szerokim strumykiem nie tylko do właścicieli boisk czy sędziów, ale też po prostu do poszczególnych związków piłki nożnej”. (...) Nie mam wrażenia, że w związkach jest zbyt dużo pieniędzy, ale nie mogę się oprzeć wrażeniu, że te, które już są, są wydawane w sposób niespecjalnie sprzyjający środowisku piłkarskiemu”.

Śmiało, choć niezbyt oryginalnie stwierdze-

nia Olkiewicza, zaliczyć należy do tzw. prawd obiegowych, powielających schemat o hojnym carze, dobrych ludziach i złych bojarach, które z działalnością wojewódzkich związków, a szczególnie MZPN nie mają wiele wspólnego. Jeśli bowiem chcemy z pogłębioną refleksją pisać o tej strukturze (autor ma zapewne na myśli wojewódzkie ZPN), to na początku musimy zdać sobie sprawę z faktu, że dotykamy problemów piłki amatorskiej, czyli 96 proc. całego środowiska futbolowego, sektora od dobrych kilku lat wdrażającego w tzw. terenie nowe dyrektywy futbolowej centrali. I choć nierzadko, szczególnie w początkowej fazie, owe rozporządzenia wydawały się niekiedy na wyrost, niedostosowane do realiów Polski prowincjonalnej, tej za siódmą miedzą, to po czasie skonstatowano, że kierunek marszu jest właściwy, a aplikowane zasady słuszne i efektywne.

Mowa o nowych licencjach, zarządzeniach dotyczących choćby standaryzacji boisk, piłkarskich szatni, natrysków, toalet, które poprawiły znacząco jakość obiektów piłkarskich. Główni sponsorzy rywalizacji podstawowego szczebla futbolowej hierarchii – samorządy gminne, wyłożyły kasę na budowę i remonty placów gry, budynków klubowych, ogrodzenie stadionów, wyznaczenie stref dla kibiców. Licencyjne wymogi wymusiły posiadanie przez klub drużyn młodzieżowych i zatrudnienie szkoleniowców z odpowiedni kwalifikacjami. Stworzono równocześnie klarowny system trenerkiej edukacji oraz progi wymagań dotyczące prowadzenia zespołów w poszczególnych kategoriach wiekowych i klasach rozgrywkowych. Zaaplikowano regulaminy bezpieczeństwa na stadionach. Stanowcze egzekwowane licencyjne wymagania poprawiło poziom organizacji i bezpieczeństwa rozgrywek oraz standardy lokali klubowych. Obecnie nawet A i B-klasowe obiekty dysponują szatniami, węzłami sanitarnymi, pokojami dla arbitrow, dla administracji. Znika siemność. Przygotowane w myśl przepisów licencyjnych klubowe boiska i zaplecza przyciągają do futbolu nowe kręgi młodych ludzi, zachęcają do treningu współczesnymi wymogami sprzętowymi i higieny.

Standard kosztuje

Wymogi licencyjne, podnoszone standardy obiektów, pociągają koszty. To oczywiste. Do tego dochodzą opłaty za udział w rozgrywkach, potwierdzenie graczy, za transfery, za arbitrow, za kary zawodników. Słychać tu i ówdzie, że suma owych wydatków, płacona na rzecz organizatorów i weryfikatorów rozgrywek, czyli wojewódzkich ZPN i ich terenowych agend: okręgowych i podokręgowych, przekracza niekiedy finansowe możliwości klubów i stanowi dla nich barierę rozwojową. Rzeczywistość nie potwierdza takich opinii. Małopolski Związek Piłki Nożnej jest tego najlepszym przykładem. Wojewódzka federacja ze stolicą w Krakowie od lat dźwierz pierwszą lokatę w kraju pod względem ilości klubów oraz zarejestrowanych zawodników. Równolegle obserwuje się systematyczny wzrost drużyn uczestniczących w rozgrywkach. Małopolska imponuje

przy tym ilością zespołów ekstraklasowych, szczyt się także osiągnięciami juniorów, zespołów młodzieżowych, drużyn kobiecych. Dzięki organizacyjnemu wysiłkowi działaczy MZPN w naszym województwie działają dwa gimnazjalne ośrodki szkolenia piłkarzy, trzy Akademii Młodych Orłów, ponad sto piłkarskich szkółek. To ewenement w skali kraju.

Równocześnie MZPN aplikuje rozsądną politykę wszelkiego rodzaju opłat. Stawki regulaminowych danin, wprowadzone zarządzeniami PZPN-u, są w Małopolsce stosowane na możliwie najniższym pułapie. Warto przy tym wiedzieć, że zebrane od klubów pieniądze w ograniczonym zakresie pokrywają koszty administracyjnej działalności agend MZPN. Gros kasy, zwielokrotnionej grantami pozyskanymi od PZPN, samorządu wojewódzkiego, m. Krakowa oraz miast i gmin, wraca do środowiska futbolowego z przeznaczeniem na prowadzenie reprezentacji województwa: Regions' Cup i młodzieżowych, uczestnictwo w ogólnopolskim systemie rywalizacji, organizację różnego rodzaju turniejów piłkarskich, zimowych mistrzostw MZPN, wakacji z piłką, obozów szkoleniowych, eventów promujących futbol, kursów edukacyjnych, pomocy sprzętowej, okazjonalnego wsparcia. Sumarycznie to pokaźne środki zasilaające terenową piłkę.

Ewolucja trwa

W polskim futbolu trwa proces znaczących przemian. PZPN demonstruje doceniany powszechnie profesjonalizm instytucjonalny. Wielka piłka nożna stała się trendy, mniejsze ośrodki werbują młodzież chcącą naśladować Lewandowskiego, Szczęsnego, Glika... Czyli wszystko jest OK? Nie do końca. Bowiem nadal pozostało wiele do zrobienia. Pilnym problemem jest choćby dalsze okiełnywanie szkolenia dzieci i młodzieży, przegląd piłkarskich akademii: unifikacja procesu treningowego, weryfikacja postępów, profesjonalna selekcja. Konieczne jest także stworzenie i wdrożenie programu edukacji dla wybitnych piłkarzy w wieku juniorskim dopasowanego do nowego systemu oświaty.

Powie ktoś – to wszystko kosztuje, na to potrzeba dodatkowych środków! To prawda. Pieniądze muszą się znaleźć. Należy je poszukać w programach samorządowych, w funduszach europejskich, w UEFA, w PZPN, u prywatnych i instytucjonalnych sponsorów. To już się robi. Ponadto część kosztów muszą także ponieść rodzice dzieci, zwłaszcza w początkowym okresie inicjacji futbolowej. Dzięki nowym możliwościom małopolska piłka będzie w stanie przyciągnąć do swej organizacji ludzi, którzy dotychczas uprawiają futbol poza strukturami. Byłaby to potrzebna zdobycz, ważny argument skali zjawiska, tak pod względem sportowo-selekcyjnym, jak i prestiżowo-ekonomicznym. Takiej rodzinie futbolowej: bogatszej, skuteczniejszej, liczniejszej a przez to posiadającej większe znaczenie w środowisku, władze administracyjne oraz sponsorzy byłiby jeszcze bardziej przychylni.

JERZY NAGAWIECKI



III memoriał Jana Ryszki

W TS Tramwaj wciąż pamiętają o wieloletnim trenerze który odszedł od nas przed trzema laty.

Śp. Jan Ryszka był po wojnie zawodnikiem Garbarni Kraków, a po odbyciu służby wojskowej trafił do PKS Dębnickiego, grając w piłkę oraz w hokeja. Pomimo pracy w wielu klubach naszego regionu, (początek trenerki w Kmicie Zabierzów i BKS Bochnia), wiele długich lat spędził w Tramwaju, pracując m.in. z juniorami i trampkarzami. Przez 10 lat p. Jan trenował drużynę seniorów Czarnych Kraków.

Zarząd TS Tramwaj, chcąc nie tylko podziękować zmarłemu trenerowi za poświęcenie i dzielenie się przez lata swoim doświadczeniem, ale także zwrócić młodych zawodników na wartości, którymi w swojej pracy kierował się Jan Ryszka, już po raz trzeci zorganizował turniej im. swojego trenera dla rocznika 2007/2008.

Na zaproszenie Tramwaju odpowiedziały wszystkie kluby, w których grał i pracował trener Ryszka: Prokocim, Kmita Zabierzów, MOSiR Bochnia, Armatura i Garbarnia Kraków. Turniej odbył się w niedzielę 22 października. W finale zespół Garbarni Kraków (trener Marcin Chmura), zwyciężył KKS Prokocim 6-2, (trener Dariusz Tomczuk). Trzecie miejsce zajęła Kmita, która pokonała MOSiR (4-4, w karnych 2-0). 5. lokata przypadła Tramwajowi, który wyprzedził Armaturę. Król strzelców - Kacper Rajca (Prokocim, 6 goli). Najlepszy bramkarz - Borys Tarasiuk (Armatura).

Wszystkie drużyny otrzymały pamiątkowe puchary, zaś każdy z uczestników - okolicznościowy medal z podobizną trenera Jana Ryszki.

Miłym akcentem były osobiste wspomnienia o zmarłym: sąsiada z ul. Praskiej i jednocześnie sędzieju turnieju - Piotra Turczy oraz zawodnika i trenera KS Armatura - Jana Iżewskiego.

Sponsorem turnieju było MPK SA Krakowie wraz z działającymi tam związkami zawodowymi.

(MC)

Jeden z bohaterów słynnego meczu na Wembley, medalista dwóch olimpiad, zdobywca trzeciego i piątego miejsca w piłkarskich mistrzostwach świata, mistrz Polski, zdobywca „złotych butów” w roku 1975, nagrody dla najlepszego piłkarza naszego kraju – oto najkrótsza wizytówka Antoniego Szymanowskiego, podstawowego gracza Orłów Kazimierza Górskiego. Znakomity obrońca, członek Klubu Wybitnego Reprezentanta, rozegrał w koszulce z orłem na piersiach 82 mecze, grając z reguły od pierwszej do dziewięćdziesiątej minuty spotkania.

ANTONI SZYMANOWSKI WYJAŚNIA

Widzę twarz człowieka uczciwego

Wielkie sportowe osiągnięcia zawdzięczał Antoni Szymanowski nieprzeciętnemu talentowi oraz cechującej go postawie w podejściu do piłkarskiego zawodu. Wiedział czego chce, do czego dąży. Był profesjonalistą w każdym calu. Z należą powagą traktował futbol: tre-

ci człowieka podejrzanego, pracownika resortu spraw wewnętrznych, faceta z SB. Do czasu.

DEZUBEKIZACJA

Tzw. ustawa dezubekizacyjna (czyli zmiana ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy policji i służb specjalnych oraz ich rodzin) weszła w życie 1 października br. Dotyczy nie tylko byłych esbeków, ale też funkcjonariuszy BOR, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej, Żandarmerii Wojskowej (dawniej WSW), pracowników pionu wywiadu i kontrwywiadu, łączności i techniki MSW i wszystkich służb resortu wykonujących zadania m.in. dla SB, a także byłych milicjantów nadzorujących administracyjnie lokalne piony SB. Zgodnie z nową regulacją emerytury i renty funkcjonariuszem Służby Bezpieczeństwa PRL obniżono do najniższego wymiaru. Dezubekizacja uderzyła rykoszetem także sportowców klubów pionu gwardyjskiego, którzy - zgodnie z PRL-owską pragmatyką - byli zatrudnieni na milicyjnych etatach w komendach MO.

Wczesną jesienią w mediach zaczęły pojawiać się artykuły o jednobrzmiących tytułach: „Biorą się za „Orły Górskiego”. Legendy kadry tracą emerytury” – Fakt; „Piłkarzy ze złotej jedenastki Górskiego też objęła dezubekizacja” – Dziennik.pl; „Orły Górskiego” poddano dezubekizacji” – naTemat. W tym kontekście jako pierwszą wymienia się najwyższą notowaną spośród gwardyjskich zespołów futbolowych Wisłę Kraków oraz jej czołowych piłkarzy, reprezentantów: Antoniego Szymanowskiego, Kazimierza Kmiecika, Zdzisława Kapkę, rzadziej Marka Kustę.

GŁOS ANTONIEGO SZYMANOWSKIEGO

Wykreowana przez dezubekizacyjną ustawę rzeczywistość zrównuje aktywnych funkcjonariuszy SB, kolaborantów i donosicieli ze sportowcami na fikcyjnych etatach. Zastosowana w taki sposób zasada zbiorowej odpowiedzialności oburza Antoniego Szymanowskiego. Były futbolista pyta retorycznie, dlaczego nie postarano się oddzielić ziarna od plew?

- Nigdy w swoim życiu nie miałem parcia ani na szkło, ani na media - zaczyna swoją wypowiedź pan Antoni. - Dlatego o mnie tak cicho. Z zasady nie reaguję na zaczepki medialne. Jednak tym razem muszę zabrać głos, gdyż moje nazwisko kilkakrotnie pojawiło się w przestrzeni publicznej w związku z ustawą dezubekizacyjną. Mojej odpowiedzi oczekuje zapewne nie tylko środowisko piłkarskie w Polsce, ale również przyjaciele i znajomi.

- Co Pana dotyka szczególnie?

- Fakt, że uchwała dezubekizacyjna krzywdzi tylko tych sportowców pionu gwardyjskiego, którzy byli na etacie SB. Tym samym do jednego worka wrzucono oprawców reżimu totalitarnego państwa - jak mówi ustawodawca - oraz grupę sportowców, którzy dla Polski zdobywali medale na wielkich imprezach międzynarodowych: olimpiadach, mistrzostwach świata i Europy.

- Piłkarzy okresu słusznie minionego zatrudniało się na fikcyjnych etatach. To oczywista oczywistość.

- O tym, że w czasach PRL sportowcy otrzymywali wynagrodzenie za swoją ciężką sportową pracę na etatach: górników, hutników, kolejarzy, wojskowych, milicjantów i Bóg wie jakich jeszcze, wiedział każdy, kto interesował się sportem. Doprawdy trudno zrozumieć, dlaczego obecnie za tamten stan rzeczy ukarani mają być niektórzy sportowcy gwardyjskich klubów.

- Proszę przedstawić pana etatową karierę w czasie gry w piłkę nożną.

- Występując w klubach pionu gwardyjskiego, byłem na milicyjnym etacie łącznie przez osiem lat i osiem miesięcy. Reprezentując barwy GTS Wisła otrzymałem etat w KWMO Kraków, z kolei w WKS Gwardia Warszawa początkowo zatrudniono mnie w Komendzie Stołecznej MO, a następnie w Biurze Ochrony Rządu. Pobory otrzymywałem w klubie. Na wspólnej liście płac znajdowali się także koledzy z drużyny, szkoleniowcy, pracownicy klubu. W sumie okres mojego, tak zwanego zatrudnienia w instytucjach resortu spraw wewnętrznych, okazał się zbyt krótki, bym mógł otrzymać emeryturę z Zakładu Emerytur i Rent MSWiA.

- Jednak znalazł się pan w kręgu napiętnowanych.

- Czyli, mówiąc zwykłym językiem, powinienem się wstydzić z faktu, że byłem przez dwa lata i osiem miesięcy na etacie Biura Ochrony Rządu. Nie, nic podobnego! Nie wstydzę się mojej gry w Gwardii Warszawa i otrzymywanego wynagrodzenia. Bez obaw spoglądam w lustro, jak wskazał jeden z ministrów obecnego rządu, i nie dostrzegam w nim oprawcy służącego totalitarnemu państwu. Widzę natomiast uczciwego człowieka, od czterdziestu dwóch lat męża jednej kobiety, ojca trójki dzieci, dziadka sześciorga wnucząt, byłego, bardzo dobrego piłkarza, który swoją grą i postawą na boisku rozślawiał Polskę, niezależnie od tego, w jakim momencie historii znajdowała się moja

Ojczyzna. Dostrzegam także trenera, nauczyciela, wychowawcę dzieci i młodzieży, człowieka, który nigdy nie założył munduru MO, który nigdy nie został skazany przez wymiar sprawiedliwości. Widzę wreszcie człowieka, który nie należał do PZPR, ani do PRON, sportowca, który nie był zamieszany w afery korupcyjne, obyczajowe, alkoholowe.

- Mówi pan bez obawy, bez strachu.

- Bo wiem co mówię. W roku 2005 poddałem się dobrowolnie lustracji w IPN, gdzie nadano mi status pokrzywdzonego. Trzy lata później otrzymałem stosowne zaświadczenie z tej instytucji, iż moje nazwisko nie znajduje się w katalogu funkcjonariuszy, tajnych współpracowników i kandydatów na tajnych współpracowników organów bezpieczeństwa państwa.

- Ale inni gwardyjscy sportowcy są zaniepokojeni.

- I trudno się im dziwić. Dochodzą mnie informacje, że temu i owemu odebrano część świadczeń emerytalnych. Dobrze więc się stało, że w obronie tych wszystkich sportowców, którzy jedynie byli na etatach SB stanął Rzecznik Praw Obywatelskich. Równie ważną jest możliwość zwrócenia się o wyjaśnienia do IPN, następnie odwołanie się do sądu i na końcu do instytucji międzynarodowych. Zapewne znajdą się tacy, którzy wyczerpią wszystkie możliwości, by dojść ostatecznie do sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

- Sportowcy oczekują wsparcia macierzystych klubów?

- To zrozumiałe. Uważam, że TS Wisła powinno pomagać swoim byłym zawodnikom, uczestniczyć w wyjaśnianiu tych spraw władzom państwowym. Obecna TS Wisła to przecież ta sama struktura organizacyjna, spadkobierca czerpiący z ponad 110 lat tradycji sportowych sukcesów klubu.

- W lutym br. wszedł pan w wiek emerytalny.

- To prawda. Otrzymuję świadczenie z ZUS przyznane wg. starej ustawy. Na moje świadczenia składają się między innymi lata pracy jako nauczyciela i trenera w kilku klubach sportowych.

- Jakie życie wiezie emeryt?

- Nie jest najgorzej. Jednak dokuczają dolegliwości narządów ruchu. Gra w piłkę nożną spustoszyła mój organizm. W nogach mam pełno płytek i śrób. Wspomagają uszkodzone stawy i piszczęły. Z końcem października przeszedłem już siódmą z kolei operację. Odezwiał się staw skokowy uszkodzony w meczu przeciwko Maroko rozegranym w trakcie IO w 1972 roku. Na zabieg czekałem 2,5 roku. Nie stać mnie bowiem na prywatne leczenie.

- Piłkarskie środowisko nie wspomaga byłego reprezentanta kraju?

- O moich problemach wiedzieli prominentni działacze PZPN i MZPN. Wyszło jak wyszło.

- Izoluje się pan. Antka Szymanowskiego trudno spotkać na futbolowych salonach.

- W przestrzeni publicznej i sportowej jestem nieobecny z własnego wyboru. I czuje się z tym dobrze.

- Dziękuję za rozmowę. Życzę zdrowia.

JERZY NAGAWIECKI



Zamiast dogrywki

Gra o pełną pulę

Różne okoliczności wpływały w przeszłości na dokonywanie zmian w systemie rozgrywek. Bywało, że decydowała o tym chęć dołączenia do cywilizowanej Europy. Ona już dawno grała w systemie jesień - wiosna, u nas wciąż obowiązywało rozliczanie sezonu na koniec roku. Pucharowa idea Gabriela Hanota urzeczywistniła się dokładnie w 1955 roku i przez ładnych kilka edycji miały polskie kluby duży problem. Pucharowe edycje startowały jesienią, gdy u nas jeszcze daleko było od zakończenia rywalizacji. Grywał zatem w pucharach obrońca tytułu z poprzedniego sezonu, ale pod warunkiem, że w połowie sezonu następnego plasował się będzie w czołowej „trójce”.

Radykalna zwrot nastąpił na polskich stadionach w 1962 roku. O tytuł grano tylko na wiosnę, w tempie ekspresowym, z podziałem na dwie grupy. Wygrały je Górnik Zabrze i Polonia Bytom, najważniejszy akt finałowego dwumeczu dokonał się akurat na Stadionie Śląskim, bo szukający placu do gry gdzie się dało bytomianie to byli - jak w filmie Włodzimierza Haupego - „ludzie bezdomni”. Na Śląskim Szymkowiak, Liberda i reszta zagrali koncert, wynik 4-1 stanowił zaliczkę, której nie dało się zaprzepaścić na stadionie Ruchu. Byto szalał ze szczęścia, połowa Krakowa tonęła w rozpacz. Bo z ekstraklasy spadła Cracovia, dramatycznie nieskuteczna w meczu ostatniej szansy, przeciwko „Harpagonom” ze stołecznej Gwardii. Błyskawiczny sezon 1962 dobiegł kresu, po kilku tygodniach można było przystąpić do sezonu 1962/63.

Ten rytm obowiązuje do dzisiaj i pewnikiem nic nie drgnie w tym układzie do końca świata. Za to okresowo bywają poddawane modyfikacjom różne kwestie. Ile drużyn ma liczyć ekstraklasa, jej bezpośrednie zaplecze, także niższe klasy rozgrywkowe? Zachowujemy stan posiadania czy dzielimy rozgrywki na różne części pod względem wartości zdobytych punktów? Dajemy bonusy za wysokie zwycięstwa, a może warto równocześnie odpisujemy punkty za wysokie porażki? Uwzględniamy nowy podział administracyjny czy też nie?

Nowe pomysły zawsze mają to do siebie, że są sprowadzane do wspólnego mianownika. Jest nim szeroki diapazon poglądów, odbiorcy nigdy nie zjednoczą się we wspólnym szeregu. Z natury jestem krytycznie nastawiony do innowacji za wszelką cenę. A to z tego powodu, że już nigdy nie chcę przeżywać dawniejszych stanów konsternacji przechodzącej w irytację. Na topie klasyki pomysłów poronionych uplasować trzeba - na szczęście krótkie w latach 80. - redukcjonowanie punktów już zaksięgowanych. Bo jak poważnie potraktować sytuację, że klub, który uciułał kilka punktów później znajdował się na minusie, bo w tzw. międzyczasie zdążył przegrać z kretesem kilka konfrontacji? Z kolei, trzymając się rozwiązań niedawnych, do białej gorączki doprowadzało mnie po „tylko” trzydziestu kolejkach dzielenie punktów na połowę. Brakowało w tym rozwiązaniu elementarnej logiki, okazywało się, że dopiero w finalnym stadium rozgrywek tak naprawdę grano o trzypunktową pulę.

Słowem, byłem programowym sceptykiem w odniesieniu do rzeczy dziwnych i nieciekawych. Ta optyka zmienia się jednak zasadniczo, gdy przychodzi jeszcze w blokach startowych traktować zajawkę tego, co wkrótce może nadejść. Są przecieki, że ekstraklasa może być powiększona do 18 drużyn, co już zdążyło zderzyć się z lawiną negatywnych komentarzy. Idą one w kierunku poddawania w wątpliwość sensu operacji, która ponoć bardziej dotyczy pacjenta krótko przez ostatnim namaszczeniem niż klienta, w którego warto inwestować. Każdemu wolno myśleć jak chce. Wszak nie zwalnia to z obowiązku poważnego potraktowania novum, które jest proponowane. I mówię to całkiem serio. Tym poważniej, że do tej pory nikt nie chciał pochylić się nad pomysłem wprawdzie obcym, ale nade wszystko kapitalnym w swej prostocie.

Ten pomysł stanowi kopię rozwiązania od dawna stosowanego w Anglii. Tam do ekstraklasy awansują z urzędu dwie najlepsze drużyny. O dodatkowy plac są uwikłane drużyny, które w sezonie zasadniczym zajmą miejsca 3-6. Najpierw pary są kojarzone wedle zasady „najlepszy z najsłabszym”. Czyli trzeci zespół z szóstym, czwarty z piątym, na zasadzie dwumeczu. Wygrani, już bogatsi kasowo (bo pełna frekwencja podczas meczu u siebie jest zagwarantowana), obierają następnie azymut na Wembley. Tam, w koncercie rozpisany na przeszło osiemdziesiąt tysięcy gadeł, nastaje czas najprawdziwszej prawdy. Przegrywasz - czekaj na kolejną szansę. Wygrywasz - jesteś w niebie.

Zauważmy, że ten poker o pełną pulę potencjalnie obejmuje zdecydowanie więcej kandydatów. Bywało, że drużyny jeszcze na kilka kolejek przed końcem morderczego sezonu nie miały żadnej pewności czym różni się niebo od piekła. Bo wcale nie czuły się bezpiecznie w stosunku do strefy spadkowej. Ale i równocześnie nie traciły nadziei, że zamiast trzeciego poziomu rozgrywek winda wywiezie ich na sam top.

Podpisuję się oburącz pod pomysłem przeniesienia angielskiego pomysłu na polski grunt. Co więcej, gratisowo podpowiadam tzw. terenowi, aby ideę przescheczyć na lokalny grunt. Zwłaszcza, że to nic nie kosztuje. Poza uruchomieniem szarych komórek, ale to podobno czysta przyjemność...

JERZY CIERPIATKA

Nowa, XVIII edycja Turnieju „Z Podwórka na Stadion o Puchar Tymbarku” przekracza próg powiatów. Młodzi piłkarze i piłkarki, w przeważającej części podokręgów funkcjonujących w strukturach MZPN, wywalczyli sobie awans do wojewódzkiego finału, gdzie z kolei podejmą walkę o występy w strefie ogólnopolskiej, o udział w rozgrywce na stadionie PGE Narodowym. To wielka frajda dla najmłodszych adeptów futbolu oraz szansa na piłkarską karierę w przyszłości. Warto w tym miejscu przypomnieć, że już 50 zawodników i zawodniczek z turniejów „Z Podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” trafiło do reprezentacji Polski różnych kategorii wiekowych.

Meldunek z „Podwórka”

Dominacja Ropy i Krygu

Schodząc na niższy poziom emocji i ocze-kiwać informujemy, iż najlepsi uczestnicy dorocznego zmagania regularnie biorą udział w Letniej Akademii Młodych Orłów i stanowią większość zapraszanych na nią zawodników: 46 z 80 w kat. U-12, i: 30 z 40 zawodniczek w tej samej kategorii. W tym miejscu warto dodać, że najwięcej AMO – konkretnie trzy: w Krakowie Tarnowie i Nowym Sączu, działa w województwie małopolskim. Zatem szanse na „załapanie się” na letnią akademię, a później do reprezentacji kraju U-14 z Małopolski są większe niż z innych regionów kraju.

W kolejnym wydaniu „Futbolu Małopolski” przedstawiamy raporty z następujących po sobie fazach turnieju z „Podwórka na Stadion”. Koordynator turnieju na podokręgi wschodniej i południowej Małopolski, Stanisław Strug informuje, że eliminacje powiatowe zakończono w powiatach: limanowskim, nowotar-skim, tatrzańskim, nowosądeckim, tarnowskim, dąbrowskim oraz miastach na prawach powia-tów: Nowym Sączu i Tarnowie. Z kolei w powie-cie bocheńskim udało się wyłonić zwycięzców w kategoriach U-8 dziewcząt oraz U-10 i U-12 dziewcząt i chłopców. Do rozegrania pozostał turniej powiatowy U-8 chłopców, który zapla-nowano w czasie druku niniejszego wydania „Futbolu”. Natomiast w powiecie brzeskim odbyły się już eliminacje gminne w Czchowie, a turniejów w gminach: Dębno, Iwkowa, Brzesko i Gnojnik należy się spodziewać w najbliższym

czasie. Zaś mistrzów powiatu poznamy dopiero w lutym 2018 roku.

W kolejnych wydania „Futbolu Małopolski” będziemy informować o zmaganiach powiato-wych w północnej i zachodniej części Małopolski. Koordynator turnieju „Z Podwórka na Sta-dion” w Podokręgu PN w Gorlice Mariusz Wrażeń (zarazem arbiter) nadesłał meldunek z finałów turnieju na szczeblu powiatu. Do zawo-dów, zorganizowanych na obiekcie SP w Krygu, przystąpiło 27 ekip, wyłonionych z eliminacji gminnych, w których wystąpiło 52 drużyny.

W powiatowej fazie turnieju bardzo dobrze wśród chłopców spisali się drużyny Szkoły Podstawowej nr 1 z Ropy (opiekunem drużyn była Katarzyna Drąg) oraz UKS Błykawicy Kryg w kategorii dziewcząt (opiekun Magda-lena Szewczyk).

Poniżej wyniki w poszczególnych katego-riach. Mistrzowie powiatu wystąpią w wojewódz-kich finałach zaplanowanych wiosną 2018 roku.

- **U-8 chłopców:** w meczu finałowym Ropa zwyciężyła SP Kryg 4-1.
- **U-10 chłopców:** zespół SP 1 z Ropy zajął pierwsze miejsce. Wyrzucił Glinika Gorlice. W drużynie z Gorlic grali chłopcy z rocznika młod-szego (9-latkowie), którzy przed rokiem zajęli 4. miejsce w finale wojewódzkim w kategorii U-8.
- **U-12 chłopców:** drużyna SP Łużna (opiekun Grzegorz Kosiński) pokonała w finale zespół reprezentujący SP nr 6 z Gorlic (opiekun Arka-diusz Kuzio) 1-0.

Półfinał: UKS Bagry - GSV Hamburg (Niemcy) 3-1.

Finał: IK Hephata Göteborg (Szwecja) - UKS Bagry 6-3.

UKS BAGRY KRAKÓW: Damian Kamańczyk, Damian Semla, Adam Wojewoda, Oskar Damrat, Daniel Dołgowski, Paweł Szewczyk, Kamil Cendry, Filip Gałązka. Trener - Andrzej Lewan-dowski; asystent trenera - Adam Stromiło.

Damian Kamańczyk został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju, a Filip Gałązka z 12 golami zajął 4. miejsce w klasyfikacji strzelców.

„Srebro” w Lidze Mistrzów to wspaniały sukces młodych, niestety-czych piłkarzy, na co dzień trenujących w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym, przy ul. Grochowej w Krakowie.

UKS Bagry



• **U-8 dziewcząt:** w meczu finałowym roze-granym pomiędzy drużynami UKS Błykawica Kryg a SP Ropa padł bezbramkowy remis. W serii rzutów karnych lepsza okazała się drużyna z Krygu, zwyciężając 2-0 i ona będzie reprezentować gorlicki powiat w woje-wódzkich finałach.

• **U-10 dziewczęta:** ostateczna kolejność w powiecie: SP Ropa przed UKS Błykawica Kryg i SP Staszówka.

• **U-12 dziewcząt:** w powiatowym finale naj-lepszą okazała się drużyna UKS Błykawica Kryg; drugą lokatę zajął Glinik Gorlice (opiekun Łukasz Brzeziński; trzecie miejsce przypadło SP Śnietnica (opiekun Daniel Dawiec - na co dzień trener 4-ligowego Glinika).

Największy turniej piłkarski dla dzieci w Europie - „Z Podwórka na stadion o Puchar Tymbarku” - swym patronatem objęło Mini-sterstwo Edukacji Narodowej oraz Minister-stwo Sportu i Turystyki, a honorowy patro-nat nad XVIII edycją sprawuje Prezydent RP Andrzej Duda. Głównym celem zmagania jest popularyzacja sportu i aktywności fizycznej wśród najmłodszych. W dotychczasowych edycjach Turnieju łącznie zgłoszonych zostało blisko dwa miliony dzieci.

Opr. JN



„Piłkarze Ruchu Młoszowa wywiesili na ogrodzeniu boiska na Wodnej, gdzie grają mecze w roli gospodarzy, trzyczęściowy baner. Domagają się budowy obiecanego obiektu sportowego w swojej miejscowości” – czytamy w artykule autorstwa Marka Oratowskiego zamieszczonym 14 listopada br. w portalu internetowym tygodnika ziemi chrzanowskiej „Przełom”. Baner pojawił się 11 listopada, podczas meczu chrzanowskiej klasy „B” między LKS-em z Młoszowej z Lwem Olszyny, wygranym przez przyjezdnych 1-0.

W cytowanym artykule zamiesz-czono wypowiedź prezesa Ruchu Młoszowa, Zbigniewa Zajęca, który

przedstawia trudną sytuację klubu: „Zostaliśmy usunięci z zespołu pałacowo-parkowego na przełomie roku 2012 i 2013. Przez dwa i pół sezonu graliśmy kompletnie bez swojego obiektu. Teraz mamy umowę użyczenia boiska na Wodnej. O ile drużyna seniorów jest mobilna i może dojeżdżać, to konieczność trenowania poza Młoszową jest problemem dla grających w zespołach dziecięcych, którym nie wystarcza już orlik. Dlatego zaczynają nam się ci chłopcy kruszyć, bo nikt nie puści dziecka autobusem z prze-siadką, a nie wszyscy rodzice mogą ich dowozić. A Młoszowa to przecież największe sołectwo w gminie. Przy-pominam, że temat budowy boiska ciągnie się od 20 lat. Ostatnio do



U źródeł futbolu

Podobno, czyli futbol od strony pleców

Z jakimi rywalami reprezentacja Polski zmierzy się na Mundialu w Rosji? Jaki system gry wdroży trener Adam Nawalka? Kto załapie się do kadry narodowej? Jaki komunikat przekazuje Lewandowski, zmieniając look? Oto zestaw najczęściej eksploatowanych tematów debat kibiców. Z kolei ci bar-dziej zagłębieni w futbolowej przestrzeni dywagują dodatkowo nad sukce-sami teamów Górskiego, Piechniczka, analizują siłę klubowej piłki czasów wielkiego Górnika z Włodzimierzem Lubańskim na czele, Legii Kazimierza Deyny, Widzewa znajdującego sposób na czerwonej i niebieskiej jede-nastkę z Manchesteru.

W literaturze o tematyce piłkarskiej dominują utwory biograficzne, nie-rzadko hagiograficzne, wywiady rzeki, historie klubów oraz opowieści o wiel-kich imprezach. W wydawnictwach prezentuje się sportowców-bohaterów, przybliżyła się ich mozolną drogą do sukcesów, osiągnięcia oraz naturalną w tej sytuacji satysfakcję z bycia mistrzem.

Od przedstawionej reguły bywają jednak wyjątki. O taki postarał się Grze-gorz Majchrzak autor książki „Tajna historia futbolu: służby, afery i skan-dale”. Majchrzak - historyk, pracownik Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej - podjął wyzwanie przedstawienia epizodów z historii rodzimego futbolu od strony pleców, czyli na podstawie tajnych akt milicji i służb specjalnych PRL-u. Na 390 stronicach książki dr Majchrzak opisuje futbolowe środowisko: zachowania zawodników, mecze, wyjazdy, transfery oraz tropi skandale wytopione wcześniej przez tajniaków.

Pozycja wydawnictwa „Frona”, która trafiła do rąk Czytelników we wrze-sniu br., obrała sobie za cel penetrację obszarów, które - jak napisał autor - „... choć może nie są dziewicze, ale pozostają wciąż mało znane, w niewystar-czającym stopniu opisane. Jednym z nich jest styk świata futbolu i peerelowskich władz, zwłaszcza aparatu bezpieczeństwa. (...) Może przesadą byłoby stwierdzenie, że ich (SB, WSW a także Milicji Obywatelskiej) uwagi nie umy-kało nic, co się działo na piłkarskich stadionach i poza nimi, ale na pewno się tym interesowały. Niekiedy nawet bardzo”.

Szczególnie wytężone żrenice - wyjaśnia dr Majchrzak - służyły kiero-wały na swoje kluby, czyli te zrzeszone w pionach wojskowym i gwardyjskim zapewne i dlatego, że do zawodników Wisły, Gwardii Warszawa, Legii, Śląska

gminy wpłynęła petycja w tej spra-wie. Sprawę podjęła sołtys Młoszo-wej i radna Bożena Adamczyk”.

Autor tekstu zwrócił się do wice-burmistrza Trzebini, Jarosława Okoczuka o komentarz w sprawie i otrzymał następującą odpowiedź: „- Osobiście żadnych obietnic dotyczących boiska nie składałem. (...) W przygotowywanym projekcie przyszłorocznego budżetu nie ma funduszy na ten cel. Jeśli jednak radni dojdą do wniosku, że taką inwestycję trzeba zacząć realizo-wać od razu, będziemy to robić”. (...)

Problemy klubu z Młoszowej nie jest bynajmniej wydumany. Obra-zuje samorządową rzeczywistość tu i teraz, wkracza w inwestycyjne priorytety, ilustruje niespełnione obietnice. Za niecały rok w Polsce odbędą się wybory samorządowe. Dla piłkarskiej rodziny czas kampanii wyborczej winien być okresem rozliczeń z wyborczych obietnic oraz prezentowania konkretnych

oczekiwań wobec kandydatów na gminnych włodarzy. Zorga-nizowane środowisk futbolowe powinno także wysuwać i wspie-rać kandydatów do ciała przed-stawicielskich reprezentujących piłkarskie opcje. Swoje stanowisko na prezentowany temat wyraził prezes MZPN, red. Ryszard Nie-miec w trakcie nieodległej w czasie gali „Mecenas Futbolu Małopolski”. Wojewódzki Związek zamierza aktywnie włączać się w przebieg kampanii samorządowej, wspie-rając tych wszystkich, którym rozwój lokalnej piłki nożnej leży na sercu. W tym kontekście płynący z Młoszowej sygnał, odważna postawa, warta jest nagłośnienia. Za bezkompromisowych graczy Ruchu trzymamy kciuki! (JN)



Wrocław funkcjonariusze mieli łatwiejszy, bezpośredni dostęp. I pisali raporty o mniej chlubnym obliczu rodzimego futbolu: handlu meczami, lewych eta-tach, przemycie, imprezach, alkoholu, czyli historie, które trafiły na łamy omawianej pozycji.

I o ile kibice w „Orłach” trenera Górskiego widzą po dziś dzień bohaterów zwycięskiego remisu z Anglią na Wembley, piłkarzy pokonujących świa-towe potęgi: Argentynę, Włochy, Brazylię, Holandię, medalistów olimpiad i mistrzostw świata, o tyle autor „Tajnej historii futbolu” przedstawia piłkarzy epoki PRL-u jako obficie opłacanych górników, hutników, stoczniowców, kolejarzy na lewych etatach oraz fikcyjnych funkcjonariuszy służb, milician-tów, wojskowych z niezasłużonymi przywilejami. O wysiłku, o wylanym na boiskach pocie, o futbolowej maestrii, o prawdziwie wysokiej pozycji w piłkar-skiej hierarchii na świecie autor nie napisał nic, lub prawie nic.

Grono fanów piłki nożnej czerpało wiedzę na temat występów „biało-czerwonych” w Mundialu roku 1986 z telewizyjnych relacji oraz obszernych analiz publikowanych na łamach ówczesnej prasy przez komentatorską ekipę liczącą 30 osób. Natomiast dr Majchrzak opisuje meksykańskie MŚ z perspektywy donosicieli i licznej obstawy milicyjno-politycznej. Z notatek SB wynika między innymi, że „organizacja pobytu w Monterrey ponoć była dobra, jednak miał wystąpić „szereg niedomagań czy wręcz nieprawidłowo-ści”. Miały one być zwinione przez „pion sportowy”, czyli Henryka Loskę, Bernarda Blauta i Antoniego Piechniczka, występujący pod adresem kie-rownictwa ekipy z „postulatami i życzeniami”. Opiekunowie z SB postulowali nawet, aby karnie odesłać do kraju Loskę i Blauta. Bezskutecznie.

Funkcjonariuszowi SB - cytując kolejny fragment książki - nie podobało się także zachowanie Zbigniewa Boniek. „Według jego ustaleń (z dwóch nie-zależnych od siebie źródeł) prowadził w czasie mistrzostw świata poufne rozmowy z „Adidasem” na temat występowania w ich trakcie w butach tej marki, podczas gdy „na co dzień” we Włoszech grał w obuwiu konkurencyjnej „Pumy”. Podobno nawet wynegocjował 30 tys. marek zachodnioniemiec-kich”. Wszystko podobno!

Pomówienia, oskarżenia, skandale. Polska piłka nożna lat minionych, zamknięta w pracy IPN-owskiego historyka, jawi się mroczną, zapętloną, podejrzaną, przestępczą, pozbawioną pasji. W IPN-owskim opisie, bazującym na kwitach służ, niepodobna dostrzec piękna sportowej rywalizacji: dryblin-gów Gadochy, rogali Deyny, snajperskich popisów Bońka, Laty i Szarmacha, skuteczności defensorów Szymanowskiego i Żmudy. Ale esbecka perspek-tywa patrzenia na rodzimy, PRL-owski futbol, ma pewien szkopuł. Zawiera nazbyt dużo prawd opatrzonych słowem „podobno”...

JERZY NAGAWIECKI

„Srebro” UKS Bagry

Piękny sukces odniosła drużyna UKS Bagry Kraków w pierwszej edycji Europejskiej Ligi Mistrzów Niestetycznych w futsalu U-21. W turnieju, który odbył się w Mediolanie krakowianie zdobyli srebrny medal.

Turniej odbył się w dniach 5-8 października, wzięto w nim udział 16 najlepszych drużyn europejskich, w tym dwie reprezentujące Polskę.

Faza grupowa: UKS Bagry - POK Ateny (Grecja) 12-2, UKS Bagry - S.S.S. Milano (Włochy) 6-3, UKS Bagry - Monoson Youngs (Izrael) 10-1.

Ćwierćfinał: UKS Bagry - Doncaster DTFC (Anglia) 3-3, karne 4-3.



Zarząd

18 października 2017

- Podjęto uchwały w sprawie zmian w składzie Wydziału Dyscypliny MZPN, a to odwołanie członka: Mateusz Nowak; powołanie członka: Paweł Gołpiś.
- Zatwierdzono uchwały Prezydium Zarządu MZPN w sprawie:
 - a) przeniesienia klubu Spartak Charsznica z Podokręgu PN Kraków do Podokręgu PN Olkusz
 - b) dopuszczenia drużyny rezerwowej Hutnika Kraków do Klasy A w sezonie 2017/18
 - c) powiększenia w sezonie 2017/18 tarnowskiej klasy okręgowej (grupa II) do 16 drużyn
 - d) zatwierdzenia do rozgrywek sztabowego boiska KS Nowy Hutnik 2010
- Podjęto jednogłośnie uchwałę w sprawie przyjęcia nowych członków MZPN:
 - a) Stowarzyszenie Promocji Sportu Nowy Targ (PPN Nowy Targ)
 - b) Szalowa Sport Arena sp. z o.o. – dla celów marketingowych pod nazwą Akademia Piłkarska Respect (PPN Gorlice)
 - c) KS SAL Łazowianka Łazy (PPN Bochnia)
 - d) Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie; e) Klub Uczelniany AZS Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie
- Podjęto uchwałę w sprawie skreślenia UKS Trójka przy SP nr 3 w Limanowej z listy członków MZPN.
- Niektóre aspekty stanu organizacyjno-programowego jednostek terenowych MZPN oraz doskonalenia metod pracy PPN-ów omówił wiceprezes MZPN - Zbigniew Lach. Od listopada 2016 do czerwca 2017 wizytował on niemal wszystkie jednostki terenowe MZPN, z pominięciem OZPN Tarnów (nie wystosował zaproszenia) i PPN Kraków (problemy z ustalaniem terminu). Czy warto było odwiedzać jednostki terenowe? Wiceprezes Lach udzielił pozytywnej odpowiedzi, w trakcie spotkań mogło dojść do wymiany poglądów na różne tematy. Wszystkie wizytowane ośrodki nie wnosily zastrzeżeń do współpracy z samorządami. O merytoryczne potraktowanie zagadnienia poprosili Zbigniew Koźmiński i Janusz Hańderek. Glossę do wystąpienia Zbigniewa Lacha wygłosił prezes Ryszard Niemiec. Temat jest drażony, został przygotowany harmonogram prezentacji poszczególnych okręgów i podokręgów podczas kolejnych posiedzeń Prezydium Zarządu MZPN. Tak, aby plon debaty

przedstawić podczas zjazdu półmetkowego MZPN. Dłuższe wystąpienie było dziełem Wiesława Biernata, ze względu na rangę tematu, on określa jakość pracy i rzetelność Związku. Chodzi też o tworzenie właściwego klimatu. Nie chodzi o tanią krytykę poszczególnych ogniw związkowych, ale o to, aby było lepiej. Musimy pamiętać, że od MZPN wiele zależy. On ma wpływ na dobór kadr, ma też inicjatywę w kwestii ustalania programu planów pracy. Wizyty w terenie powinny być poprzedzone wizytami przedstawicieli komisji merytorycznych.

- Harmonogram turniejów powiatowych oraz projekt wsparcia finansowego PPN-ów i OZPN-ów z zastosowaniem algorytmu uwzględniającego ilość uczestniczących drużyn uczestniczących w turnieju
- Z podwórka na stadion o Puchar Tymbarku przygotował Koordynator Wojewódzki, Stanisław Strug. Wiceprezes MZPN - Ryszard Kołtun poinformował, że po kilku latach owocnej pracy rezygnację złożył Stanisław Dańda. W związku z powyższym, drugim - oprócz Stanisława Struga - koordynatorem wojewódzkim zostaje Józef Cichoń. PZPN przeznacza na obecną edycję 600 tys. zł (rozgrywki w WZPN-ach), z czego na Małopolską 40 tys. zł. Po odliczeniu kosztów organizacji turnieju wojewódzkiego, na podokręg przypada z puli centralnej przeciętnie 1700 zł, co w żadnym razie nie pokryje wszystkich kosztów. Uznano, że, aby zapewnić w terenie niezbędny komfort pracy trzeba dofinansować Turniej do ok. 3 tys. zł na podokręg, w rozbiciu na dwie transze (jesienną i wiosenną). Zarząd MZPN podjął stosowną uchwałę.
- Informację nt. AMO w Nowym Sączu przekazał Prezes OZPN Nowy Sącz - Robert Koral. Bazę wystąpienia stanowiło sprawozdanie przygotowane przez trenera koordynatora - Andrzeja Kuźmę. Prezes Ryszard Niemiec wygłosił podziękowania dla włodarzy Nowego Sącza, zwłaszcza prezydenta Ryszarda Nowaka, który w przeciwieństwie do Krakowa i Tarnowa wziął na siebie ciężar utrzymania dodatkowo jednego trenera AMO.
- Informację nt. Mobilnej AMO przekazali Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak i Przewodniczący Rady Trenerów MZPN - Michał Królikowski. Następnie rozwinęła się długa dyskusja, w której wzięli udział m. in. Ryszard Niemiec, Zbigniew Koźmiński, Tadeusz Szczerbowski, Zbigniew Jurkiewicz, Jerzy Nagawiecki. Projekt Mobilnej AMO wzbudza wiele kontrowersji i

uzasadnionych zastrzeżeń. Idzie o to, aby dotrzeć do 22 powiatów, a zwłaszcza - to już inicjatywa MZPN - do 6 najbardziej zacofanych piłkarsko. Docelowym kierunkiem powinno być tworzenie stacjonarnych ośrodków. Istotna będzie pomoc samorządów, bez niej trudno skutecznie realizować projekt. Zwłaszcza przy uwzględnieniu mnogości akademii piłkarskich na danym terenie. Należy sądzić, że ich trenerzy nie będą skorzy do oddawania dzieci do Mobilnej AMO. Na koniec prezes Ryszard Niemiec zaapelował do prezesów okręgów i podokręgów o konstruktywne przemyślenie tematu Mobilnej AMO oraz stały kontakt z Ryszardem Kołtunem i Lucjanem Franczakiem.

- Temat Turnieju Niepodległości w 2017 zreferował trener Lucjan Franczak. Przypomniat, że w zeszłym roku wyjątkowo zrezygnowano z organizacji Turnieju, który teraz wraca na afisz. Już bez udziału reprezentacji rocznika 1999 poszczególnych regionów, za to przy uczestnictwie roczników 2000, 2001 i 2002. Turniej odbędzie się tradycyjnie na obiektach Com-Com Zone w Krakowie. Jest idea, aby w przyszłym roku, w związku ze stuleciem odzyskania niepodległości, turniej odbył się w międzynarodowej obsadzie.
- Informację nt. rozgrywek halowych 2017/18 o mistrzostwo Krakowa i Małopolski przekazano podczas Konwentu Prezesów.
- Informację nt. programu ubezpieczeniowego PZU - PZPN złożył Ryszard Kołtun. Jest to oferta inna niż poprzednie, zakres świadczeń jest wyraźnie szerszy niż dotychczas. W samym Krakowie jest ok. 50 placówek, dokąd PZU może skierować piłkarzy.
- Przewodniczący Komisji Rewizyjnej MZPN - Jerzy Chylewski raz jeszcze odniósł się do kwestii rozliczania kosztów delegacji sędziowskich poniżej 200 zł. W konkluzji stwierdzono, że zgodnie z obowiązującą interpretacją nie ma możliwości ryczałtowego rozliczania, istnieje konieczność wystawiania PIT-11. Stanowisko Jerzego Chylewskiego poparł wiceprezes Piotr Szefer. W dyskusji uczestniczyli m. in. Janusz Hańderek i Andrzej Sękowski. Uzgodniono, że stosowna informacja zostanie przesłana do klubów, jako podmiotów najbardziej zainteresowanych sprawą (oprócz podokręgów, bo i te wystawiają delegacje). Andrzej Sękowski zaapelował o jak najniższe ustalanie przez okręgi i podokręgi opłat za kursy sędziowskie. Należy pamiętać, że stan kadr sędziowskich jest coraz mniejszy.

W związku z powyższym prezes Ryszard Niemiec poprosił Andrzeja Sękowskiego o przygotowanie na Prezydium Zarządu raportu o stanie kadr sędziowskich w ujęciu statystycznym. Pozwoli to określić jak duże są braki w obsadzie. Niezależnie od tego Jerzy Chylewski zwrócił się do Piotra Szefera o opinię prawną, w jakim zakresie Komisja Rewizyjna może kontrolować okręgi i podokręgi.

- Dyskutowano o różnych aspektach tzw. „sprawy brzeskiej”. Ustalono, że w najbliższych dniach dojdzie do spotkania władz MZPN oraz Związkowej Komisji Odwoławczej.
- Marian Fido przekazał prośbę klubów B-klasy, aby mogły odstąpić od obowiązku posiadania licencji trenerskich.

Prezydium Zarządu

9 listopada 2017

Przed rozpoczęciem obrad zebrani połączyli się w smutku z Wiceprezsem MZPN - Andrzejem Witkowskim i Członkiem Prezydium Zarządu MZPN - Wiesławem Bąkowskim, z powodu nieszczęść rodzinnych jakie dotknęły obu działaczy. Następnie Prezes - Ryszard Niemiec wręczył pamiątkowy gawerton zasłużonemu działaczowi MZPN - Stanisławowi Dańdzie, który działa w Związku niemal od półwiecza.

- Informację nt. konferencji trenerskiej MZPN złożył Przewodniczący Rady Trenerów MZPN - Michał Królikowski. Konferencja, która od wielu lat służy poszerzaniu wiedzy szkoleniowców, odbędzie się w sobotę 16 grudnia w starej hali Hutnika przy ul. Ptaszyckiego. Zapisy, obowiązkowo poprzez stronę internetową PZPN, już trwają. Przewiduje się, że w konferencji weźmie udział ok. 600 trenerów. W gronie prelegentów na pewno znajdzie się były selekcjoner - Antoni Plechniczek, zapewne pojawi się trener Cracovii - Michał Proberz, PZPN będzie reprezentować Konrad Bania. Zagadnieniem teoretycznym jak zwykle towarzyszyć będą zajęcia praktyczne, obejmujące od dzieci do seniorów. Treningi poprowadzą m. in. Mariusz Jop i Krzysztof Turecki (SF Staniątki). Ustalono, że kwota wpisowego wynosi 50 zł.
- Informację nt. Turnieju Juniorów o Puchar im. Gen. Monda złożył Przewodniczący Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak. Zaczął jednak od informacji, że 5 grudnia odbędzie się Konferencja Grassroots, również organizowana przez MZPN. Do tej pory zalogoowało się już 280

trenerów. Postać Generała Bernarda Monda przypomniał członek Prezydium MZPN - Jerzy Nagawiecki. Z kolei Wiceprezes MZPN - Ryszard Kołtun zaproponował, co zostało jednogłośnie zaaprobowane przez zebranych, aby od 13., przyszłorocznej edycja turnieju rozgrywanego 11 listopada nosił on nazwę „Memoriał im. Generała Bernarda Monda”.

- Informację nt. młodzieżowych Halowych Mistrzostw Krakowa i Halowych Mistrzostw Małopolski przekazali Lucjan Franczak i Ryszard Kołtun. Finały wojewódzkie odbędą się tym razem w Libiążu (3-4 lutego 2018). Zauważono, że coraz mniejsze zainteresowanie imprezą przejawiane jest wśród drużyn juniorów starszych. Interesujące, że Podokręg Oświęcim wdrożył cykl rozgrywek zimowo-letnich, co stanowi novum.
- Wprowadzenia do tego punktu obrad dokonał red. Jerzy Nagawiecki, wątek rozwinął Prezes Ryszard Niemiec. Idzie o to, że poprzez oddolny ruch jak najlepiej wykorzystać kampanię wyborczą do dźwigania naszej dyscypliny na wyższy poziom. Bo na następną taką okazję czekać będziemy do 2022 roku. Tym bardziej zatem jest uzasadnione, aby na kolejnych posiedzeniach Prezydium Zarządu MZPN poddać drobiazgowej analizie działalność poszczególnych Podokręgów. Szansę zaprezentowania ich dorobku, ale i wskazania na konkretne problemy, otrzyma każdy z nich, poczynając od Limanowej. W długiej, wielowątkowej dyskusji, oprócz wcześniej wymienionych, uczestniczyli m.in. Zbigniew Lach, Wiesław Biernat, Andrzej Strumiński, Tadeusz Szczerbowski, Andrzej Sękowski, Jerzy Chylewski. Prezentacji działalności PPN Limanowa dokonał Prezes Stanisław Strug, którego obszerną i wszechstronną wypowiedź uzupełnił Wiceprezes Henryk Pazdur. Temu ważnemu zagadnieniu poświęcać będzie systematycznie dużo uwagi „Futbol Małopolski”. Podsumowania dokonał Prezes MZPN - Ryszard Niemiec, który stwierdził, że stopień pogłębienia debaty na dzisiejszym posiedzeniu jest więcej niż zadowalający.
- Ten punkt był poświęcony sprawom sędziowskim. Jednogłośnie podjęto uchwałę w sprawie organizacji darmowych kursów sędziowskich w OZPN i PPN. Decyzję w sprawie utworzenia

programu Mentor Małopolski przesunięto na inny termin. Raz jeszcze omawiano temat tzw. sprawy brzeskiej. Przewodniczący KS PPN Brzesko - Tomasz Kita poinformował, że w Brzesku nie ma żadnego pisma, iż sędzia Seweryn Kozub jest zawieszony w czynnościach. Przypomniał ponadto, że Związkowa Komisja Odwoławcza MZPN wydała wyrok uniewinniający. Zebrani wyrazili zdecydowany sprzeciw wobec braku refleksji ze strony środowiska sędziowskiego w Brzesku. Mocno zaprotestował przeciwko przyjęciu takiej postawy Wiesław Biernat, który przypomniał, że Seweryn Kozub był wcześniej obsadzany przez pięć kolejek, jakby nic się nie stało na finiszu poprzednich rozgrywek... Ryszard Niemiec i Jerzy Nagawiecki zaakcentowali, że sprawa ma jednoznaczny wymiar moralny. Jerzy Cierpiatka wyraził zdumienie wobec orzeczenia wydanego przez ZKO, nijak nie mogąc zrozumieć podstaw udzielonego „rozgrzeszenia”. Ryszard Kołtun, podobnie jak inni zebrani, nie wierzy w wersję, że sędzia Seweryn Kozub mimowolnie podpisał protokół sędziowski. Zbigniew Lach i Wiesław Biernat poruszyli inny bulwersujący temat, mianowicie potraktowania przez ZKO sprzeciwu wniesionego przez Rzecznika Ochrony Praw Związkowych MZPN, mec. Rafała Akmana, który uznał poprzednią karę za rażąco łagodną w stosunku do winy. Prezes Ryszard Niemiec poinformował, że władze MZPN rozpatrzą ewentualność wniesienia skargi kasacyjnej do PZPN. Ustalono, że w czwartek 16 listopada br. w trybie nadzwyczajnym zbierze się Prezydium Zarządu PZPN, które po wysłuchaniu Zarządu PPN Brzesko podejmie stosowne decyzje.

- Wnioski o odznaczenia dla działaczy Kolegium Sędziów PPN Oświęcim z okazji 65-lecia zawiązania tamtejszych struktur sędziowskich przedstawił Przewodniczący Komisji ds. Odznaczeń MZPN - Andrzej Strumiński. Podjęto stosowną uchwałę.
- Przyjęto uchwałę, że najbliższe posiedzenie Zarządu MZPN odbędzie się 14 grudnia w Centrum Administracyjnym HTS w Krakowie-Nowej Hucie przy ul. Ujastek 1.
- Przewodniczący Komisji Rewizyjnej MZPN - Jerzy Chylewski poinformował, że kontrola OZPN Tarnów odbędzie się 27 listopada, zaś OZPN Nowy Sącz - z początkiem grudnia br. **[JC]**

W iluzjonie Wacława Kłaga (26)

Boniek z Bearzotem

Znakomity krakowski fotoreporter Wacław Kłag od przeszło półwiecza przemierza areny, mistrzowskim kadrem uwieczniając sportowe zmagania. W różnych dyscyplinach, ale głównie piłkarskie. Uznaliśmy, że najwyższa pora skorzystać z bogactwa materiałów archiwalnych zgromadzonych w kolekcji Wacka.



Listopad 1985 roku był mocno podobny do miesiąca, w którym jesteśmy. Teraz powoli szykujemy się do mundialu w Rosji, wówczas obowiązywało hasło „Meksyk”. Jak zawsze w takich sytuacjach, chodziło o wartościowych rywali w toku przygotowań. Niedawno do Warszawy przyjechali Urugwajczycy, w Gdańsku podejmowano Meksykanów. A wtedy? 16 listopada '85 Stadion Śląski w Chorzowie witał szczególnych gości, Włochów - ówczesnych mistrzów świata.

Zapowiadało się znakomite widowisko i takie w istocie było. „Squadra Azzurra” wystąpiła w potężnym składzie: Giuseppe Bergomi, Fulvio Collovati, Gaetano Scirea i Antonio Cabrini tworzyli podczas „España 82” fantastycznie rozumiejący się i nadzwyczaj zwarty blok obronny. Prawdziwy monolit, chroniący bezpieczeństwo włoskiej bramki. Wszyscy przyjechali do Chorzowa... Z kolei duet napastników tworzyli Aldo Serena i Alessandro Altobelli, którego pod koniec meczu złuzował Gianluca Vialli.

Skład „Biało-czerwonych” podajemy w całości: Józef Młynarczyk - Krzysztof Pawlak (29 Kazimierz Przybyś), Władysław Żmuda, Roman Wójcicki, Marek Ostrowski - Dariusz Dziekanowski, Andrzej Buncol, Waldemar Matysik, Ryszard Komornicki - Zbigniew Boniek, Włodzimir Smolarek (85 Ryszard Tarasiewicz). Drobiazgowo potraktowanie sprawy jest tu jak najbardziej uzasadnione.

Koszula zawsze bliższa ciału... Ponadto, ta ekipa spisała się znakomicie, pokonując „Lazurowych” 1-0. Dokonano tego w imponującym stylu, co zresztą także dotyczyło okoliczności strzelenia zwycięskiego gola przez Dziekanowskiego. Stadion świata... Wydawało się, że przed Polakami roztaczają się piękne perspektywy w kontekście wyprawy na mundial. Niestety, nie znalazło to pokrycia w faktach. Z doskonałej formy pozostało w finałach MŚ niewiele, prawie nic...

Tamtego jednak listopadowego dnia Antoni Piechniczek i jego piłkarze mieli autentyczne powody do satysfakcji. Oni przecież byli lepsi od najmocniejszej wtedy drużyny świata.

Wacek Kłag oczywiście pracował nie tylko w bezpośredniej bliskości murawy. Krążył również po korytarzach obiektu, gdzie też można było udokumentować zdjęciowo ciekawe sceny. M. in. taką jak na zdjęciu, gdy kapitan polskiej reprezentacji Zbigniew Boniek ucina sobie przyjacielską pogawędkę z wielkim Bearzotem. Zresztą, gdy „Zibi” bronił barw Juventusu Turyn i AS Roma, na co dzień też nie mieli daleko do siebie...

Na koniec odrobina prywaty. W kadrze, akurat nieco przyćmiewy, znalazł się niżej podpisany. Mecz pamięta w drobiazgach, za to zupełnie zapomniał siebie noszącego wąsy...

[JC]

11 i 12 listopada 2017 odbył się w Krakowie dwudniowy turniej blind footballu, rozegrany w ramach 3. kolejki Ligi Centralnej Europy. Na parkiecie Com-Com Zone stanęło w szranki pięć ekip: - Tyniecka NWP Kraków, Avory MU Brno, LASS Budapeszt, BSC Praga, Sprint Wrocław.

**KRAKÓW LIGA
COM-COM ZONE CENTRALNEJ
11-12.11.2017 EUROPY 2017/18**

PRZYJDŹ I PRZEKONAJ SIĘ, ŻE MOŻNA USŁYSZEĆ FOOTBALL

Pamiętkowy Puchar Prezydenta Miasta Krakowa, prof. Jacka Majchrowskiego i cenne punkty powędrowały do Avory MU Brno – najlepszej ekipy 3. kolejki Ligi Centralnej Europy. Puchar Polski wywalczyli gospodarze, krakowski klub Tyniecka NWP (Nie Widzę Przeszkód).

O ciekawy opis niecodziennego turnieju postarał się MICHAŁ FITZ (footroll.pl):

Piłka nożna to sport, w którym nie jest łatwo wskoczyć na zaawansowany poziom. Trzeba

ich za bramkami. W piłce znajduje się dzwonek, dzięki któremu piłkarze wiedzą gdzie się ona znajduje. Oprócz tego, każdy z zespołów ma dwóch przewodników, którzy ustawiają się obok i za boiskiem. Dają oni wskazówki swoim zawodnikom. Ciekawą regułą jest fakt, że zawodnicy, którzy znajdują się w pobliżu piłki, przyjmuje się około 3 metry, mają za zadanie krzyknąć „Voy”, czyli z hiszpańskiego „Idę”. Ma to oznajmić przeciwnikom, że zaraz ktoś prawdopodobnie w ciebie wpadnie, a kolegów z drużyny ostrzec przed tym, by sami się w ciebie

ma. Większość akcji wygląda tak, że stojący w okolicach pola karnego napastnik dostaje piłkę wyrzuconą przez swojego bramkarza lub wykopaną przez obrońców i próbuje sam przebić się przez rywali. Kiedy tylko stworzy sobie trochę miejsca, przewodnik za bramką karze mu strzelać. Tutaj nie podaje się w ofensywie, bo co prawda wiemy gdzie jest piłka, ale nie zlokalizujemy już ewentualnego odbiorcy podania. Nie jest to takie oczywiste, dopóki się tego nie zobaczy. W związku z tym stylem gry, piłkarze najczęściej są rozstawieni tak, że dwójka obrońców zostaje tuż przy polu karnym, jeden zawodnik jest kilka metrów przed nimi, a z przodu osamotniony napastnik.

Pewnie myślicie, że tacy piłkarze są z technika na bakier i ograniczają się do siermiężnych kopnięć, co? Jeśli tak, nie macie pojęcia jak bardzo się mylicie. Zawodnicy są świetni w prowadzeniu piłki. W zasadzie ani na moment nie odrywa się ona od ich stóp. Kiedy biegają przekładają ją sobie z lewej do prawej, po to, by cały czas ją czuć. Dużo operują podszwą, dzięki czemu są w stanie manipulować futbolówką na małej przestrzeni, gdy otoczy ich obrona przeciwnika.

Ciekawiło mnie też bardzo to, jak będą wyglądały stałe fragmenty. Miałem takie szczęście, że obejrzałem te spotkania, w których były zarówno wolne, jak i karny. Bramkarz, tak jak w przypadku zwykłej odmiany futbolu, również ustawia mur. Przy piłce natomiast znajduje się dwóch piłkarzy, jeden zwykle podaje piłkę do drugiego, tak by ominąć obrońców rywali. Co

O piłkarzach...

mieć dobrą koordynację, a przy okazji otwarty i bystry umysł, żeby podejmować słuszne decyzje podczas gry. Piękne jest w niej to, że można być w nią świetnym bez względu na status materialny, ale to już wiemy, bo przekonaliśmy się na przykładach takich piłkarzy, jak choćby Samuel Eto'o. Przeszkody finansowe nie są jednak jedynymi, które można obejść, by cieszyć się grą. Te stricte fizyczne, też nie okazują się być dużym problemem. Niedawno, dzięki krakowskiemu turniejowi blind football przekonałem się na własne oczy, że są niewidomi, którzy w uprawianiu futbolu nie widzą nic trudnego.

11 i 12 listopada na krakowskiej Nowej Hucie odbywał się turniej Ligi Centralnej Europy, w którym mierzyło się 5 zespołów, w tym dwa z Polski. Nie miałem nigdy styczności z blind footballiem i byłem bardzo ciekaw jak on wygląda. Sądziłem, że obejrzę coś interesującego, co po prostu będzie fajnym podkładem pod reportaż, ale nie przypuszczałem, że samo wydarzenie wpłynie tak na mnie i na moje postrzeganie pewnych spraw.

Zanim jednak przejdę do samych rozgrywek i moich odczuć z nimi związanych, wypada przybliżyć trochę podstawowe zasady tej odmiany piłki, bo pewnie mało kto jest z nimi zaznajomiony. W związku z tym, że nie wszyscy zawodnicy są kompletnie niewidomi, każdy, za wyjątkiem widzących bramkarzy, ma obowiązek noszenia opaski na oczy. Na boisku znajduje się 5 piłkarzy tej samej drużyny wraz z golkipierem. Po bokach są bandy, ale nie ma

nie wbili i nie zabrali piłki. W pierwszej chwili zasada ta wydała mi się bezsensowna. Przecież w normalnej piłce też nie zawsze widzi się, czy ktoś nadchodzi, atak może nastąpić z tyłu czy z boku. Kiedy jednak zobaczyłem mecz blind football na żywo, przekonałem się, że zasada ta jest niezbędna.

Przyznam się bez bicia, choć teraz mi trochę wstyd. Kiedy wszedłem z kolegą na halę i zobaczyłem gości w opaskach na oczy, którzy biegają w odchylonej pozycji, jakby w szatni obalili kilka flaszek, zebrało mi się na śmiech. Wspólnie z moim towarzyszem uznaliśmy, że absolutnie nie wypada sobie żartować, nawet jeśli piłkarze mieliby kopać się po czołach, w

którzy nie widzą

momencie kiedy piłka jest metr od nich. Ustaliliśmy więc, że wyjdziemy, kiedy nie będziemy mogli zachować należytej powagi. Nie sądziłem jednak, że po kilku minutach pierwszego spotkania otwierająca się ze śmiechu gęba, rozewrze się jeszcze bardziej, z powodu opadającej na podłogę szczęki. Jedyne co czułem to ogromny podziw, nie rozbawienie.

To co od razu rzuca się w oczy i nie wygląda kompletnie tak, jak ci się wydaje, to ustawienie i taktyka. Większość z nas zna piłkę opartą na podaniach, za wyjątkiem Arjena Robbena oczywiście. W blind footballu podań prawie nie

ciekawe, przewodnik atakujących ma prawo ostukać bramkę rywali, żeby pomóc swoim zawodnikom zorientować ją w przestrzeni. Karny wygląda niczym ten z Turbokozaka. Napastnik strzela bez rozbiegu, po uprzednim zorientowaniu się gdzie jest bramka. (...)

Turniej był tak naprawdę jedną kolejką Ligi Centralnej Europy. Odbywają się one u wszystkich drużyn biorących udział w rozgrywkach, a podczas nich każdy gra z każdym. W miniony weekend w Krakowie odbyła się 3 kolejka. Na pozycji lidera umocnił się zespół Avory Brno, który ma 28 punktów. Na drugim miejscu jest TNWP Kraków ze stratą aż 8 oczek. Inny polski zespół, Sprint Wrocław jest obecnie przedostatni na 5 ekip.

Jednak nie wynik jest tutaj najważniejszy, choć każdy z piłkarzy powie wam inaczej, ponieważ są cholernie ambitni. To co się liczy, to wygrywanie z samym sobą i własnymi słabościami. Żaden z tych piłkarzy nie przejmuje się własną niepełnosprawnością, pokazując tym samym jedną prostą rzecz. Że można. Można pomimo wszystko, jeśli tylko bardzo się chce. (...)

